

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 16 stron

Dziś dodatek „Gustik”.

Dziś dodatek robotniczy.

Dziś dodatek rolniczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Telefon redakcji nocnej 4-26.

Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

Przed utworzeniem czysto amerykańskiej Ligi Narodów? Prezydent Coolidge wyjechał do Hawany.

Waszyngton, 15. I. (AW). Prezydent Coolidge wyjechał dziś na kongres panamerykański do Hawany. Jest to pierwsza podróż prezydenta Coolidge'a poza granice państwa od czasu obietnicy pre-

zydentury. Znaczenie kongresu panamerykańskiego polega nie tyle na oficjalnym programie prac, ile na doniosłości

kwestii politycznych, które będą omawiane poza kulisami kongresu. Ze spraw prawnych wysunie się na pierwsze

miejsce kwestia kodyfikacji praw panamerykańskich. Dla Europy ważne są projekty dotyczące utworzenia czysto amerykańskiej ligi narodów i donieszenie Kanady do Unii panamerykańskiej.

Rokowania handlowe z Niemcami mają przebieg normalny.

Warszawa, 15. I. (AW). Oficjalnie komunikują, że pojawiły się w prasie plotki o rzekomych trudnościach, jakie powstały podczas rokowań handlowych z przedstawicielami państwa niemieckiego. Wobec tego delegacja polska stwierdza, że rokowania przebiegają normalnie bez wysunięcia jakichkolwiek szczególnych trudności ze strony delegacji niemieckiej. Należy stwierdzić na podstawie dotychczasowego przebiegu rokowań, że obie strony są ożywione pełnym zrozumieniem sytuacji i stale dążą do jaknajlepszej woli usunięcia skutków wolnej gospodarczej w czasie lat najbliższych.

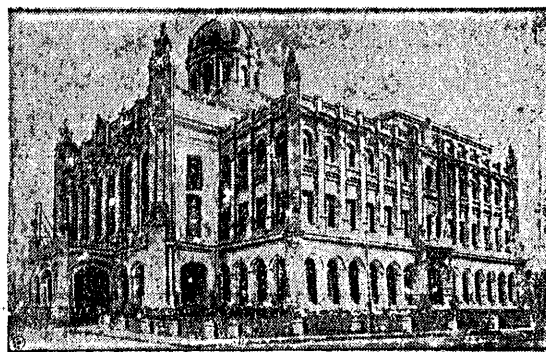
Przemysłowcy niemieccy przybywają do Warszawy.

Warszawa, 15. I. (AW). Z końcem stycznia br. spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu. Będzie to wizyta do sfery gospodarczych Polaków w grudniu ub. r. odwiedził Berlin. Goście niemieccy będą podejmowani przez rząd oraz stowarzyszenie gospodarcze. W związku z tą wizytą odbędzie się konferencja gospodarcza na temat stosunków handlowych polsko-niemieckich.

Gdańsk prześcignął Bremę.

Świąteczny rozwój dzięki współpracy z Polską.

Gdańsk, 15. I. (AW). „Danziger Volksstimme” stwierdza na podstawie danych statystycznych, że w 1927 port gdański prześcignął szereg największych portów niemieckich pod względem przeładunku towarów oraz co do ilości okrętów. Gdańsk wyprzedził pod tym względem nawet niemiecki port w Bremie.



Pałac prezydenta Kuby w Hawanie, gdzie odbędzie się 6-ty kongres panamerykański. Pierwszy odbył się w roku 1889.

Ostawiona „ósemka” przypada w udziale Selrobowi.

10-tka Stronnictwu Chłopskiemu.

Warszawa, 15. I. (Tel. wł.). Wczoraj złożono w państwowej Komisji wyborczej dalsze dwie listy kandydatów do Sejmu. Numer kolejny 8. otrzymywała lista Selański Raboczy Sojusz (Selrob). Jest to odłam radykalnych ukraińców o zabarwieniu komunistycznym. Na jednym z głównych miejsc listy „Selrobu” stoi

był poseł Makiwka. Numer 10. otrzymała lista państwowa kandydatów Stronnictwa Chłopskiego. Na czele listy stoi poseł Dabski, prezes Stronnictwa Chłopskiego oraz posłowie Waleron i Wrona. Numer 9. jest opuszczony z tego względu, aby uniknąć pomyłek przy głosowaniu i pomieszanii jej z numerem 6.

Uroczyste poświęcenie Chemicznego Instytutu badawczego.

Warszawa, 15. I. (AW). Wczoraj po południu odbyło się uroczyste poświęcenie Chemicznego instytutu badawczego na Żoliborzu w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rektorów, wojskowych oraz kilkuset przedstawicieli ze sfery gospodarczych. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski, który w przemówieniu swym podniósł znaczenie placówki, stworzonej przy czynnym

współudziale p. Prezydenta Mościckiego. Następnie przemawiali minister Kwiatkowski, prezes towarzystwa obrony przeciwgazowej p. Zegleniewicz, prezes kur. instytutu prof. Zawis, oraz b. poseł Treпка. Dyrektor instytutu prof. Martynowicz wręczył p. Prezydentowi jako twórcy instytutu pamiątkowy medal, w którym p. Prezydent poświęcił w ruch obróbną fabryczkę aluminium.

Czy jednak zostaje?

Berlin, 15. I. (Pat.) Minister Gessler, aczkolwiek postanowił wycofać się z życia politycznego, wydaje się być skłonny do pozostania na swym stanowisku aż do chwili wyznaczenia następcy.

Polska zamówiła w Anglii dwa nowe statki pasażerskie.

Warszawa, 15. I. (Pat.) Delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, bawiąca w Londynie, zakończyła dziś umowę na budowę w stoczni angielskiej Palmersa dwóch nowych statków pasażerskich, które obsługiwać będą wybrzeże polskie od połowy czerwca br.

Punkt zwrotny w stosunkach polsko-niemieckich.

Gdańsk, 15. I. (Pat.) Mowa ministra Zaleskiego wywołuje w dalszym ciągu żywe echo w tutejszej prasie. „Danziger Neueste Nachrichten” poświęcają dziś tej mowie dłuższy artykuł, w którym na wstępie podkreślają, że ma ona nadzwyczaj doniosłe znaczenie, albowiem po raz pierwszy kierownik polityki zagranicznej użył cieplejszych słów w stosunku do Niemiec. Oświadczenie ministra Zaleskiego o Niemczech jest zupełnym novum w historii odrodzonej Polski. To też przyjąć należy z jak największym zadowoleniem jego pokojową, rozsądną politykę. Artykuł swój dziennik kończy słowami: „Mowa ministra Zaleskiego zasługuje na szacunek. Mowa ta będzie w przyszłości niewątpliwie punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich.

MEBLE

kupicie po najniższych cenach także na raty w Magazynie Mebli Śląsk

SZELENC I SPAŁEK

Różdzeń-Szopienice, ul. Rawy 4

Tel. 27 — Bardzo duży wybór — Tel. 27

1653

Baczność Wyborcy Polacy!

Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy przypomina wszystkim wyborcom-Polakom na Śląsku o obowiązku sprawdzenia, czy nazwisko

wyborcy i członków jego rodziny, uprawnionych do głosowania, zostało zamieszczone w ogólnym spisie wyborców.

Tylko wymienieni w spisie wyborców będą mieli prawo do głosowania. Spisy wyborcze są wyłożone do publicznego przeglądu

do dnia 15-go stycznia włącznie

w lokalach wszystkich obwodowych komisji wyborczych, ogłoszonych przez urzędy gminne i magistraty.

O losie Polaków w Niemczech.

(Korespondencja w. „Pol. Zach.”)

Berlin, 12 stycznia.

Życiu polskiemu w Niemczech prasa i opinia polska poświęca niezbędnie wiele miejsca. Pisma, któreby temu zagadnieniu poświęcały, od czasu do czasu, jakiś artykuł należą raczej do wyjątków. Ten brak zainteresowania naszej opinii losiem braci — Polaków w Niemczech występuje tem widoczniej, im bardziej obserwuje się prasę niemiecką różnych odcieni i jej zainteresowania losiem t. zw. Niemców zagranicznych. Szereg poważnych pism poświęca tej sprawie specjalne dodatki. Szereg instytucji, opiekujących się losiem Niemców, mieszkających poza granicami Rzeszy, posiada swe centrale prasowe, które nieustannie informują opinie niemieckie. Korespondenci pism niemieckich w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, na Litwie, słowem — wszędzie obserwują bacznie rozwój mniejszości niemieckich w tych krajach. Stąd najdrobniejszy fakt z życia np. Niemców w Polsce notowany jest skrupulatnie w prasie tutejszej, stąd nieustannie litanie „krzywd” i „bezpraw” wyrządzanych Niemcom w Polsce, czy w dziełach, podczas gdy w Polsce o losie Polaków w Niemczech wie się niesłychanie mało. Mało się o nim pisze, stąd nie dziwno, że opinia polska może mniemać, że los ten iakoś się ułożył i że Polacy w Niemczech nie mają powodu do niezadowolenia.

Tymczasem rzeczywistość mówi co innego. Gdyby prasa polska z równą skłonnością wynajdywała różnego rodzaju „fakty, świadczące o stałym upełnieniu Polaków na Śląsku Opolskim, w Prusach Wschodnich, czy na Pomorzu, napewno znalazłoby materiał niezmiernie obfity. Wystarczyłoby zresztą czytać skromną prasę polską, wychodzącą w Niemczech, aby się o tem przekonać.

Stokroć przecie ważniejsza rzecz od stwierdzenia litanii krzywd, wyrządzanych Polakom w Niemczech jest zorientowanie się jak żywił ten naród, czy zatraca swe narodowe polskie oblicze, czy też, mimo wszelkich trudności z jakimi stale zmuszony jest walczyć, utrzymuje stan swego posiadania.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie trzeba stwierdzić, iż pod względem organizacyjnym Polacy w Niemczech w ostatnich zwłaszcza dwóch latach zrobili duży krok naprzód. Dwie przyczyny złożyły się na to. Z jednej strony coraz bardziej zacierała się w świadomości ludu polskiego jeszcze wciąż świeże dzieło terroru i prześladowań związanych z okresem niebysytów na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich. Potęgę się natomiast świadomość, że mimo tych prześladowań na jakie Polacy byli narażeni, żywioł polski trwa, nie ginie i znowu skupia się do pracy organizacyjnej. To skupienie organizacyjne, budzenie własnej woli, nadawanie kierunku i planu setkom tysięcy Polaków w Niemczech, jest znowu niezaprzeczoną zasługą naczelnej organizacji polskiej istniejącej w Rzeszy od lat 5-ciu, t. j. Związku Polaków. Związek ten nie jest bynajmniej jakimś związkiem zwłazków. Przeciwnie, zostawia on całkowitą swobodę i samodzielność wszelkiego typu organizacjom polskim, wspierając na wszystkich terenach ich działalność i koordynując ją umiejętnie. Jest to organizacja specjalnego typu, zmierzająca do tego, aby w jej szeregach, z obowiązku narodowego, znalazł się każdy Polak, obywatel niemiecki. Już dziś skupia Związek dziesiątki tysięcy w swych szeregach. Ideałem jego jest skupienie wszystkich, niezależnie od tego, czy należą do innych organizacji, religijnych, oświatowych czy kulturalnych. Choć jeszcze dziś daleki jest od tego ideału, skupia w sobie ilościowo największą rzeszę polską, a stojąc na czele całego ruchu polskiego w Niemczech, posiada autorytet wśród wszystkich Polaków którzy widzą w nim jedyny czynnik uprawniony do przemawiania w imieniu całości społeczeństwa polskiego w Niemczech. Stąd cała praca polska, czy to w West-

Roh
zof. 1694

J. JOKS i S-ka

Katowice, ulica św. Jana nr. 12 100

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Telefon
Nr. 2163

Wełna, jedwabie, aksamity — Materiały na posciel i bieliznę

Barchany, płótna, ze flory, perkalce, woale i t. d. Koce, do spania, pędzle, chustki do odkrywania

Urzędnikom państwowym

udzielamy na bardzo dogodnych warunkach kredytów

Taktyka obozu konserwatywnego na całym obszarze kraju.

Warszawa, 15. I. (Tel. wt.) Dowiadujemy się, iż na ostatnim zebraniu władz naczelnych organizacji konserwatywnych ustalono ostatecznie taktykę obozu konserwatywnego na całym terenie kraju. A więc w okręgu centralnym postanowili konserwatyści zgłosić akce do Bezparytyjnego bloku współpracy z rządem i na liście tego bloku wystawić swoich kandydatów do ciał ustawodawczych. W województwie poznańskim, gdzie została stworzona unia gospodarcza z byłym senatorem Suldrzyńskim i byłym posłem Łętowskim na czele, konserwatyści postanowili wejść do gminy gospodarczej, nie angażując się do Bezparytyjnego bloku współpracy z rządem, w-

kazując jednocześnie lojalność wobec tego bloku.

Wreszcie w okręgach wyborczych na kresach konserwatyści dążyć będą do zjednoczenia wszystkich grup polskich, stojących na gruncie państwowości polskiej, by w ten sposób przeciwdziałać wszelkim elementom wyrotowym które będą chciały, korzystając z nadarzającej się okazji, wejść do ciał ustawodawczych.

Dowiadujemy się, mimo wiadomości podawanych przez prasę pravicową, że Eustachy ks. Sapieha, jeden z przywódców ruchu konserwatywnego, będzie kandydował do Sejmu z Bloku współpracującego z Rządem na liście z okręgu łuckiego.

Litewski organ rządowy o stosunku do Polski.

Kowno, 15. I. (Tel. wt.) Organ rządowej partii tautininków „Lietuvis” w artykule pod tytułem „Optymizm ministra Zaleskiego i realizm” w ten sposób komentuje wywody ministra Zaleskiego: Minister Zaleski ma nadzieję, że Litwa nabierze przeświadczenia o uczciwości zamiarów Polski wobec Litwy. Dopóki nie będzie naprawiona krzywda, zadana Litwie przez gwałt gen. Żeligowskiego, Litwa nie tylko będzie wątpiła w uczciwość Polski, ale będzie uważała Polskę za swego wroga. Od unii Horodelskiej do dnia dzisiejszego Polacy nie zaniechali zamiarów, mających na celu zniszczenie nie tylko niepodległości Litwy, ale na-

wet narodu litewskiego drogą wynarodowienia. W tym celu Polacy nie zaprzestali używać wszelkich sposobów, jak siły, manewrów politycznych, kłóscioła i innych środków. „Lietuvis” twierdzi, iż gwałt gen. Żeligowskiego był tylko ukoronowaniem tej polityki. Słowem ministra Zaleskiego o uczciwości Polski dopóty nie uwierzą Litwini, dopóki słowem tym będą zaprzeczali fakty. Dopóki Polacy nie zmienią tych faktów, dopóty Litwini nie będą uważali podjęcie rokowań za możliwe. W końcu artykuł zastanawia się nad stanowiskiem Polski do Niemiec i Rosji.

Afryka się modernizuje!



W kraju Somalisków, kolonii włoskiej, dokonywa się pod rządami księcia Abruzzo rozwój. Kanały, drogi, urządzenia nawadniające — wzmagają naturalne bogactwo kraju, który europeizuje się w szybkim tempie.

falji, czy w Berlinie, czy na najważniejszych terenach — w Prusach Wschodnich, na Śląsku Opolskim i na Pograniczu odbywa się pod jego stałym kierownictwem.

Istnienie tego jednoczącego czynnika polskiego w Niemczech zdołało niewątpliwie powstrzymać proces cofania narodowego, który bezpośrednio po plebiscytach groził żywiołowi polskiemu. I tu znajdziemy odpowiedź na drugie pytanie.

Bez wątpienia na wszystkich terenach, gdzie mieszkają w Rzeszy Polacy, w ciągu ostatniego plebiscytu, żywioł polski cofał się. Trudno to wyrazić w cyfrach, gdyż w zasadzie ani cyfry statystyczne, ani rezultaty liczbowe wyborów nie dają wiernego odzwierciedlenia i rozmiarów tego procesu. Ale wydaje się, że dziś żywioł ten znajduje się w momencie przełomowym to zn., że

doszedł już do pewnego kresu swego cofania i że raczej — jeśli nie zajdą jakieś momenty nieprzewidziane — zatrzymał się w swym spadku. Ciekawą ilustracją stanowić będą nadchodzące w Niemczech wybory do Reichstagu, w których Polacy, jak poprzednio, wezmą żywy udział. Jak wiemy dotychczas żywioł polski w Niemczech reprezentowany jest tylko w Sejmie pruskim przez dwóch posłów J. Baczewskiego i ks. Klimasa.

Tak oto u progu nowego roku można scharakteryzować sytuację Polaków, żyjących w granicach Rzeszy. Upośledzeni pod każdym względem trwają na swych zakonach, wierząc, iż doczekają się poprawy swego losu, a przedewszystkiem swobody kulturalnej. O troskach i potrzebach w tej dziedzinie napiszę w jednej z następnych korespondencji.

T. M. K.

O koncentracji spraw melioracyjnych.

Warszawa, 15. I. (Tel. wt.) W sferach rządowych dojrzewa oddawna myśl, aby sprawy, dotyczące melioracji, należące dotąd do trzech ministerstw: Rolnictwa, Reform Rolnych i Robót Publicznych, skoncentrować w jednym ministerstwie, którym byłoby Ministerstwo Rolnictwa. Jednocześnie rozważana jest sprawa stworzenia instytucji wykonawczej, któraaby zjednoczyła w swoim łonie załatwianie spraw, związanych ze sfalicyzowaniem akcji melioracyjnej. Dowiadujemy się, iż odnośny wniosek opracowany został ostatnio w Ministerstwie Rolnictwa i przedłożony będzie w najbliższym czasie na Radę Ministrów.

Tymczasowe uregulowanie Importu drzewa z Polski do Niemiec.

Berlin, 15. I. (Psk.) Rada państwa Rzeszy na odbytem onegdaj posiedzeniu plenarnym przyjęła projekt ustawy, d. tyczącej umowy w sprawie tymczasowego uregulowania importu drzewa z Polski do Niemiec.

Rozłam w stronnictwie rządowym na Węgrzech.

Budapeszt, 15. I. (AW). Wystąpienie b. ministra sprawiedliwości Nagyeo ze stronnictwa rządowego wywołało w całym tutejszym świecie politycznym wielkie wrażenie. Przyczyna wystąpienia była głównie różnica zapatrywań między Beithlenem a Nagyem w kwestii optantów. Obawiała się, że przyjdzie do wystąpienia wszystkich zwolenników Nagyeo ze stronnictwa rządowego.

Przygotowanie konferencji rozbrojeniowej.

Praga, 15. I. (AW). Dnia 30. bm. rozpocznie się w Pradze konferencja, mająca na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej, zwołanej na 20. lutego br. do Genewy. W konferencji praskiej wezmą udział referenci komisji rozbrojenia oraz List Narodów, kilku funkcjonariuszy Ligi i referent sekcji politycznej dla spraw rozbrojenia. W przewodniczyć będzie dr. Benesz. Konferencja spełni tylko czynności przygotowawcze i nie poweźmie żadnych uchwał wiążących.

Przeciwieństwa między Paryżem a Waszyngtonem.

Paryż, 15. I. (AW). Prasa tutejsza zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo przeciwieństwami, jakie zaznaczyły się między Waszyngtonem, a Paryżem w sprawie paktu przeciwojennego. „Petit Parisien” donosi, że Briand nie zmieni swego zapatrywania, ponieważ w pronozjach Kelloga donaturuje się zagrożenia swego planu. „Echo de Paris” wyraża zdziwienie z tego powodu, iż Briand już wczoraj bez namysłu odpowiedział na notę Kelloga. Rząd francuski mógł odpowiedzieć te zgodą w zimnym spokoju, tembardziej, że Coolidge i Kellog, którzy obecnie bawią na kongresie panamerykańskim dopiero za kilka dni powrócą do Waszyngtonu.

Morderca Rasputina wydany z Francji.

Paryż, 15. I. (AW). Wychodząca w Paryżu gazeta rosyjska „Dnin” donosi, że morderca Rasputina ks. Jussupow został wydany z Francji i zamieszkał na stałe w Mediolanie. Wydanie jego nastąpiło wskutek ciężkiego przestępstwa przeciwko obywatelności.

Biskupi włoscy przeciw nieobyczajności mody.

Mediolan, 15. I. (AW). Biskupi włoscy wydali wspólny list pasterski, w którym zwracają się w bardzo stanowczy sposób przeciw nieobyczajności mody i literatury. Również w liście tym zwracają się przeciw propagandzie protestanckiej i nieszanowaniu niedzieli.

Nowy rząd na Łotwie.

Ryga, 14. I. PAT. Nowy rząd obecnie urzędowany po głosowaniu Sejmu w sprawie stosunku jego do rządu. Sejm zbiera się na zwykłą sesję 20 bm. W dniu wczorajszym o godz. 1 w południe odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich grup wchodzących w skład nowej koalicji w celu opracowania i przedłożenia rządu, oraz zacydowania, czy nie należałoby zwołać natychmiast nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Lajdactwo bez końca.

Katowice, 15 stycznia.

Niemiecki przykrejszego, jak być musiał, z obowiązku dziennikarskiego czytać codziennie „Polonię”. Organ ten staje się jakąś kładzą nicości, z której coraz to nowe kuby wylewają się w wyborczy rzynek. Złazca od czasu powrotu p. Korfanteo z zakopiańskiego urlopu niema dnia, byśmy się nie musieli otrzeć o propagandowe niechlujstwo neo-kustosoego organu. Wśród tych podłych praktyk „Polonii” zauważamy nawrót do mianowania każdego nowozłapanego zbrodniarza lub bandyty „członkiem Związku Powstańców” (!?) I tak w nr. 13 „Polonii” w notatce p. t. „Jakich to komendantów honorowych ma Związek Powstańców” znajdujemy niegodziwość następującą: „Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że głównym komendantem warty honorowej (powstańczej) przy ks. Biskupie w czasie jego pobytu w Białymostku był nie kto inny, tylko okrutny morderca Węgier, którego nędzawo sąd w Katowicach skazał na śmierć”.

W nr. zaś 14 „Polonii” znajdujemy wiadomość pod takim lajdackim tytułem: „Mordercy rzekłszy Ficy ucieł. — Są rym członkowie Związku Powstańców Śląskich” (!?)

Obydwie wyżej wspomniane „informacje” „Polonii”, są ordynarnym wywysłem, podła insynuacją. Określenie to precyzujemy na podstawie wiadomości, uzyskanych od władz policyjnych, oraz Zarządu Związku Powstańców Śląskich. Zresztą nawet w wypadku, gdyby jawnie owi wykryci zbrodniarze i bandyci byli przez jakiś czas członkami Związku Powstańców Śląskich, to i wtedy metoda „Polonii”, polegająca na stałym mieszaninieniu imienia Związku Powstańców z haniebnymi nazwiskami bandytów jest szubrawstwem, rodem ducha kanalii. Czyż bowiem organizacja tak liczna jak Związek Powstańców może się uchronić od tego, że czasem zamieszają się tam jakieś parszywa owca? Związek Powstańców jest w takich razach równie bez winy, jak bez winy jest lud śląski, z którego pochodzi taki nierozdwy warchoł i syn marnotrawny, jak p. Korfanteo. Zastanówmy się tylko, czemu się stanie nasze życie publiczne, gdy za winy lub przekroczenia poszczególnych ludzi zaczniemy przykładać plectro grzechu do całych organizacji, z których ci ludzie pochodzą. Przecież to metoda najłatwiejsza, równocześnie najbardziej ohydna! I dlatego to właśnie zeznawaliśmy z „p.kanterji”, jaka nam się ostatnio nadarzyła w związku z aresztowaniem zawodowego złodzieja Nowaka, który okradł hurtownie tytoniową w Król. Hucie, należącą do p. Kornego, prezesa Zw. Powst. Śl. A właśnie z przestępstwa owego złodzieja i jego szwagra p. K., u którego przechował złodziej towar wnikliwie szperali, które bardzo łatwo mogłyby przyczynić do imienia pewnych, nam nieznanych organizacji, pozostających pod egidą p. Korfanteo.

A jednak odmówiliśmy sobie tej łat-

Bezczelne kłamstwo „Polonii” — przygwożdżone.

Organ podjadków śląskich szkaluje bezpodstawnie dobre imię Związku Powstańców Śląskich. — Mordercy śp. Teodora Ficy nie byli członkami Związku Powstańców Śl. — Co mówi Urząd Śledczy Policji Państwowej?

Katowice, 15 stycznia.

W związku z wiadomością podaną przez „Polonię” z dnia 14. I. br. jakoby policja w poszukiwaniu za sprawcami morderstwa na osobie śp. Teodora Ficy zarządziła w Leszczynach i okolicy liczne rewizje w mieszkaniach członków Związku Powstańców Śląskich, Urząd Śledczy w Katowicach prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, ponieważ policja nie zarządziła i nie przeprowadzała w Leszczynach i okolicy żadnych rewizji w

mieszkaniach członków Związku Powstańców Śląskich, a prowadząc śledztwo wogóle nie dochodziła, czy ktoś jest członkiem tego związku.

Dopiero na skutek wiadomości podanej w „Polonii” stwierdzono, że aresztowani Młeczek Robert i Piper Józef nie są i nigdy nie byli członkami Związku Powstańców Śląskich. Błazczok zaś został przed pół rokiem z listy członków tego Związku skreślony, ponieważ w życiu związkowym nie brał żadnego udziału i nie opłacał składek.

Rząd niemiecki lekceważy sobie poszkodowanych przez wojnę.

W Rzeszy Niemieckiej czeka jeszcze 90% poszkodowanych przez wojnę na prawne ustalenie odszkodowań. Dawniejsze rządy, zmieniając się co chwila, nie miały na to widocznie czasu, rząd dzisiejszy nie okazuje nawet najmniejszego zająca się tym przedmiotem.

Pod naciskiem stronnictw opozycyjnych wniosł wprawdzie krótko przed Boż. Nar. rząd tymczasowy przedłożenia o ofiarach wojny, a Reichst. nie chce sprawy przewlekać, odesłał je natychmiast do komisji, spodziewając się, że przynajmniej tam przedstawiciel rządu wyłoży swoje uzasadnienie i wysłucha życzeń posłów. Dotąd jednak nie zjawił się na żadnym posiedzeniu tej

Komisji przedstawiciel rządu. Kompetentny dla sprawy tej minister skarbu bawi na urlopie wynocynkowym, jego zaś zastępca ma podobno pilniejsze sprawy do załatwienia!

Tak więc Komisja ograniczać się musi do wysłuchiwanie żądań organizacji poszkodowanych wojną a dodatkowo — ich usprawiedliwionych żądań zwracających na drwin rządowe z ich uprawnień. Nie przeszkadza to tutejszym Niemcom, we wskazywaniu na rzekomo niedostateczną opiekę ze strony rządu polskiego wobec inwalidów wojennych, choć wiadomo, że rząd polski inwalidów wojennych nie lekceważy w ten sposób.

Nadzwyczajna piana i skutek w praniu. — Oszczędność w użyciu.

Są to oznaki znanego od kilkadziesiąt lat domowego mydła



Najwyższe odznaczenie: Grand Prix Złoty Medal

Alboril

wej satysfakcji, tak już nieraz w podobnych wypadkach to potrafiliśmy uczynić. I choć teraz jest okres wyborczy nie zniżymy się do stosowania tak lajdackiej taktyki, jaką stosuje „Polonia”, wobec naszego obozu. Kto zasłużył na atak, atakujemy i nadal to czynić będziemy nigdy jednak zbrodni lub bezczem jednostki nie obciążamy sumienia i odnowiedzialności ciała zbiorowego lub danej organizacji.

Taka niegodziwa taktyka zostawia-

my „Polonię”. Niechże się nadal babrze w błocie i niech nadal dostarcza żeru propagandzie niemieckiej. Ot wczorajszą n. p. „Katowicerkę” na wezwanie nasze, by używać przeciw nam własnych armat, zamiast cudzych rewolwerów odpowiedziało nam cynicznie: „Po co nam się trudzić, kiedy nas wyręcza prasa polska. Poco nam strzelać w sanację z własnych armat, kiedy „Polonia” dużo lepiej to czyni od nas. My tylko obserwujemy i referujemy”.

Kwiatki i kwiatuszki.

Mówią że....

Mówią że jeden z dyrektorów wielkiego koncernu węglowego, wyjeżdżając do Warszawy na konferencję w sprawie podwyżki cen na węgiel, dostarczany Polskim Kolejom Żelaznym, był w kłopotie.

Oto szef wydziału statystyki dostarczył mu materiał, którym miano walczyć o uzyskanie podwyżki 2 zł. na tonie. — Cóż kiedy z materiału tego wynikało, że przeciętna cena sprzedaży węgla jest jednak wyższa niż koszt własny, pomimo że na eksport sprzedaje się węgiel jakoby ze stratą... pomimo, że na te nieznaczne tony węgla wydział statystyki każdej kopalni ważył wydział statystyki kosztów eksploatacyjnych, skoczywszy na pozycjach czysto inwestycyjnych, które winny podlegać długoterminowej amortyzacji...

Zrozpaczony dyrektor ponoś miał oświadczyć bezradnemu w tym wypadku szefowi, że „Ja przecież z tem lecha do Warszawy nie moze, bo... mogą mnie stamtąd wyrzucić”...

Mówią, że na jednej z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego tak się przejęło dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca roku ubiegłego o pracy cudzoziemców w przemyśle i handlu, którym to dekretem (o beczelności polska!) daje się pierwszeństwo pracy Polakom na polskiej ziemi, że poczęto się zaraz starać o nowego urzędnika Francuza i no wielu miesiącach starań... wystarano się!...

Dekret Prezydenta dekretem. — ale dlaczego w buchalterji pewnej kopalni francuskiej w Zagłębiu niema pracować fryzjer francuski zamiast fachowca polskiego, których dziesiątki są bez pracy...

Jeżeli w tak „lojalny” sposób odnosi się Francuzi do dekretów Prezydenta zaprzężającego mocarstwa, na którego terytorjum znajdują obfite odsetki od swych kapitałów, — czegoż mamy żądać od kapitalistów niemieckich, w których rękach jest przemysł górnośląski!...

Nadzór nad szkołami w Niemczech.

Berlin, 14. I. (Pat.) Komisja oświatowa Reichstagu przyjęła na swem wczorajszym posiedzeniu par. 13 ustawy szkolnej, regulującej sprawę nadzoru nad szkołami. Paragraf ten między innymi zawiera postanowienie, że duchowni w danej szkole nie mogą przewyższać liczby pozostałych nauczycieli. Nadzór nad wszystkimi szkołami przysługuje wyłącznie państwu, kontrolę zaś nad nauczaniem religji paragraf ten daje delegatom zrzeszeń religijnych.

Pozycja istotnie bardzo wygodna. Nie braknie „Katowicercę” materialu”. Już o to postara się „Polonia”!

Czy potrzebny jest tu komentarz? Osądźcie mił Czytelnicy, osądźcie, Polacy!

ALICJA BEŁCIKOWSKA.

Wróżba.

Myrthie Noel poświęcam.

2) (Ciąg dalszy.) Henryk z żoną, wesola panią Adą, czekał już na nich w łóżu. Z nerwowym niepokojem spoglądał na zegarek: tak się spóźniała... czyżby?

Wreszcie — przyszli. Robert błądliwie zmierzony, lecz udający weselość i Monika, śliczna i roześmiana, jak zwykle.

Henryk zajął się serdecznie przywilejem. Pili, rozmawiali o tem i o owem, o wszystkim i o niczem. Panię gawędziły ze sobą. Lek Moniki minął już dawno: zastąpiła go weselość głośna, wybuchowa, niepolamowana: śmiała się i cieszyła, jak dziecko: bawili ją dowcipy soterenciera, wesole piosenki aktorów, zachwycwały tańce wyszkołonych kłisów. Robert też stał się dziwnie podniecony, pił i mówił wiele, — od czasu do czasu jednak jakaś niewidzialna troska kładła mu się ciężkiem przypomnie-

nieniem na serce: wówczas gasło w nim wszystko, twarz powlekła się martwością, przestawał nagle mówić, ale pił za to więcej jeszcze, z jakimś tępym uporem.

Atmosfera na sali stawała się coraz gorętsza. Jazzband huczał nieprzerwanie, strzelały korki szampa.

Pani Ada tańczyła zapamiętałe z jednym z fortancerzy. Monika, zlekka podchmielona, nuciła półgłosem wesole piosenki. Robert, zapomniany przez wszystkich, usnął w swym fotelu, w kacie łóżu.

... Czy usnął istotnie? Tak sądziła Monika, tak myślał Henryk. Rozmawiając głośnym szeptem, rzucali od czasu do czasu pytałę spojrzeń na jego stronę. Ale i kkie chrapanie, wydobywające się z kęta, gdzie siedział, upewniło ich, że się nie myli.

— Możesz się mniej kępować. Henryku — szeptała gorąco Monika. — On pił tak mocno, nieprędko się zbudzi! A Ada przepadła gdzieś ze swoim tancerzem...

Patrzyła na niego z płomieniem w

błyszczyących oczach, wyzywały go jej usta, drobne i czerwone.

W Henryku krew zawrzała. Drząc, objął ją w pół i w nocy norywie przyciągnął ku sobie. Zapomnieli o wszystkim.

...A Robert czuł. W jego przymkniętych oczach malowały się kolejno: osłupienie, rozpacz i rezygnacja. Nie ruszając się z miejsca sięgnął bezszelestnie do kieszeni. Jakis przedmiot niewielki zamigotał w jego dłoni.

Huk wystrzału — krótki urwany krzyk — loskot upadającego ciała — męła, rdzawa plamka na zieleni ślicznej sukienki —

I martwe, ciche słowa: — Zwracam ci, Henryku, twój rewolwer, który mi niedługo pożyczysz... — A po chwili ten sam głos: — Zawołajcie policję... Ten człowiek zastrzelił moją żonę.

Henryka Domanieckiego uwieziono

pod zarzutem zabójstwa. Tłomaczeniom jego nie dawano wiary, tembardziej, że strzał padł z jego rewolweru.

Policja postanowiła zrewidować mieszkanie Kresczyńskich licząc na to, że znajdzie się coś, co przyczyni się do wyjaśnienia zagadkowego wypadku.

Przeszukano jednakże buduar pani Moniki, przetrząsnęto jej biurko ze wszystkimi skrytkami, — nie znaleziono jednak nic, co naistałszem choćby światłom rozjaśniałoby mrok tajemnicy. Zrezygnowany komisarz policji udał się do gab. netu, by tam przesłuchać męża zabitej i słu'be.

Ale Robert, który tak kategorycznie oskarżył Henryka o zabójstwo, teraz milczał zawzięcie odmawiając wszelkich zeznań. Tajemnica stawała się coraz bardziej nieprzeniklną.

— Komisarz przerzucił bezmyślnie leżące na biurku papiery, aż wzrok jego, zrazu obojętny, potem zdumiony, spoczął na szczelnie zapisanym arkuszu, ukrytym w plicie czasopiśm.

(Dok. a)

Szadkobiery krwawego socjalisty.

Przy mających się odbyć w Niemczech wyborach parlamentarnych wysuwa niemieckie socjaldemokracja jako jednego ze swych kandydatów słynnego Noske, znanego w historii jako krwawego łepięcia radykalnych żywiołów w Niemczech. W latach 19 i 20 stosował Noske jako minister „Reichswehry” krwawy terror wobec niezależnych socjalistów i za jego oficjalna, czy cicha zgoda odbywało się masowe rozstrzelanie radykalnych robotników niemieckich, którzy chcieli położyć kres panowaniu siły erze hohenzollernowskiej.

O tym dziwnym nabożeństwie socjalistycznym, który także jako minister Reichswehry wysyłał bandy „Grenschutzu” do Wielkopolski i na Śląsk celem zduszenia porwów wołosłowskich Polaków i który znan był jako wróg polskości w ogóle pisze H. v. Gerlach, pafistyczny wydawca „Welt am Montag” co następuje:

„Noske jest głównym reprezentantem militarysty w socjalnej demokracji.

Już przed wojną opanowany był w dużej mierze ideologią niemiecko-pruskiego militarysty, to też nie dziw, że w czasie wojny został „social-patriot” najczystszej wody, oraz, że po zakończeniu wojny na urzędem stanowiącym (ministra Reichswehry) otaczał się wyłącznie oficerami dawnego reżimu.

Notując dalej, że Noske ma niektórych zasługi, zaznacza Gerlach, iż zasługi te stawiane zostają w cień przez reistr grzechów, jakie Noske ma na sumieniu. Wspominając o roku 1919, gdy Noske organizował Reichswehre, do której jednak robotników dostać nie mógł, gdyż w przeciwieństwie do p. Noskego unosobieni byli antymilitarystycznie, stwierdza dalej Gerlach, iż winą tego jest, że odnawiał od siebie republikańsko unosobionych oficerów — co mu jednak nie przeszkadzało otaczać się oficerami z ery Wilusowej.

Charakteryzując dalej tego „wodza” niemieckiego socjalistów pisze Gerlach: „Wielkim rokiem grzechów p. Noskego jest rok 20, gdy rządził w Berlinie, jak pod jego oczyma tworzyli spiski (antyrepublikańskie), edw patrzył na lewo (przeciw republikańsom!) na prawo mając zasłonięte oczy.

W lutym 20 r. miałem zebranie w Osnabrück, gdzie stacjonowane były zbiry t. zw. „Freikorps Lichtschlag”, którzy tyranoizowali miasto i okolice. Mieszkańcy i robotnicy zarówno byli narażeni na ich terrorystyczne postępowanie.

Przedemną mówił w Osnabrück profesor Nicolai (nacyfista) i tylko z trudem udało się w ostatniej chwili zanobiec krwawym występow zbiorów Lichtschlag. Delegacja 3 partii (socialistów, demokratów i centrum) pojechała wówczas do Berlina do Noskego, aby o prosić, by Osnabrück uwolnił od zbroń zbiorów. Wówczas Noske odpowiedział z kolnami (hohnvoll): Lichtschlag — przecież to są moi najlenssi ludzie!

Jeden z tych „najlenszych ludzi” — gdy silnie uzbrojeni w liczbę 30 ludzi przybyli na zebranie — strzelił w gardło jednemu z porządkowców, gdy wo wezwał do złożenia broni, tak, że porządkowego wyniesiono umierającego ze sali.

Kornus Lichtschlag — nazywany przez ludność kornusem morderców (Totschlag) — pozostał w Osnabrück jeszcze przez kilka tygodni, aż go dopiero zniesiono w krwawej walce, gdy opowiedział się za Kannem!

Takimi to „najlenszymi ludźmi” otaczał się Noske, trzymając republikańsko unosobionych oficerów zdala od siebie, a na czele tych „najlenszych ludzi” stał osławiony generał Lüttwitz, któremu Noske ufał bezgranicznie.

Przyszedł pucz Kapp’a i za ciekłe godziny, jakie przeżywała republika, odpowiedzialny był całkowicie Noske, odpychając republikańsom, dając natomiast pełną władzę monarchistom.

Było to rano 15 marca 1920 r. (w czasie puczu Kapp’a). We Frankfurcie nad Menem posiedłem do najwypowszego człowieka tamt. demokracji, orzeczając mu położenie w Berlinie.

Komitet N. Ch. Z. P. Katowice-Centrum.

Dnia 13 bm. wieczorem odbyło się w sali „Sawoy” zebranie Komitetu Wyborczego N. Ch. Z. P. na Katowice-Centrum. Wzięło w nim udział około 200 osób: przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych oraz delegaci poszczególnych obwodów wyborczych. Zebranie zagal przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Wincenty Czaplicki, poczem prezes Komitetu na Wielkie Katowice p. radny miasta red. Przybyła wygłosił referat organizacyjny. Omówił ostatnie zadania w komisjach obwodowych do 15 bm. i dalsze etapy akcji przedwyborczej i związanej z tem organizacją pracy szczegółowej.

Burowi Komitetu na Wielkie Katowice i Katowice-Centrum meści się przy ul. Kościuszki 2, burowi Związku Pracowników Budowlanych, nr. 10, 1966. Biuro czynne jest codziennie od 10 do 13 i od 16 do 19, w niedziele i święta od 10 do 13.

Bogucice.

Dnia 9 stycznia br. odbyło się w Bogucicach w sali Tow. Czytelni Ludowej zebranie zespołu miejscowych towarzystw celem założenia miejscowego komitetu wyborczego N. Ch. Z. P. Zebraniu przewodniczył prezes Zespołu Towarzystw p. Rzepka Augustyn z Bogucic, który przedstawił zebranym obecną sytuację wyborczą, stwierdzając konieczność utworzenia jednolitego frontu wyborczego.

Po dyskusji przytąpiąno do wyboru komitetu wyborczego, w skład którego weszli jako prezes Rzepka Augustyn, wiceprezes Czaja Wiktor, jako sekretarz Zik Konrad. Do Komitetu Wyborczego N. Ch. Z. P. głosy swój akces następujące towarzystwa:

W imieniu Tow. Śpiewu „Ligon”: p. Absalon. Tow. Śpiewu „Lira”: p. Nowak Paweł. Z. Z. P.: p. Wiechula Franciszek. N. P. R.: p. Achtleik. Tow. Czytelni Ludowej: p. Desaga. N. P. R.: p. Lewica: p. Czaja. Tow. mandolinistów: p. Pełka. Tow. sportowe K. S. 20: p. Jesonek. Zw. Powst. II grupa Bogucice: p. Rzepka A.

Burowi Komitetu meści się przy ul. Markieckiej w starej szkole w lokalu Czytelni Ludowej.

Katowice-Zależe.

Dnia 11 stycznia 1928 r. wiecz. odbyło się w dzielnicy Zależa zebranie obywatelskie celem utworzenia komitetu wyborczego N. Ch. Z. P. Pracy. Zagal je delegat p. Zembek i powitał przedstawicieli poszczególnych związków hasłem „Cześć Polsce”. Na porządku dziennym: Ważność wyborów; wybór komitetu miejscowego. P. Zembek wygłosił treściwie ważność zjednoczenia wszystkich sił polskich wobec kampanii niemieckiej i zaznaczył potrzebę skupienia wszystkich sił polskich na Śląsku, poczem zapytał zebranych, czy oświadczają się za Nar. Ch. Zjednoczeniem Pracy jako skupieniem jednolitego frontu polskiego. Na 80 zebranych tylko 6 wstrzymało się od głosowania.

Nastąpił wybór komitetu, w skład którego wchodzi jako przewodniczący p. Józef Zembek, Zależa, ul. Marcina i zast. p. Regula Paweł, Zależa, Wojechowskiego 138, sekretarz Oleś Józef, Narutowicza 2, zast. Kalański Piotr, Wojechowskiego 109, skarbnik Zydzka Stefan, Wojechowskiego 115. Ławnicy: p. Smigelska, Kosmowa, Kozkowa, Długiewicz Franciszek, Zagórnik Piotr, Tomanek, Grolik Paweł, Dudek Konrad.

Po krótkiej debacie zakończył przewodniczący p. Zembek zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!”

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zebrani dnia 11, stycznia 1928 r. przedstawiciele związków zawodowych, społecznych i kul-

Z ruchu wyborczego.

turalno-odwlatowych z Zależa, doceniając wagę wyborów do Sejmu i Senatu i wobec wzmagającej się irredenty niemieckiej na Śląsku uważając za konieczność zjednoczenie wszystkich sił polskich w celu odbicia ataku niemieckiego, skierowanego przeciw polskiemu stanowi posiadania, oraz potępiając wszelkie usiłowania, dające do rozbiara frontu polskiego.

Za Związek Powst. Śl. gr. m. Zależa: Oleś Józef, prezes. Za Związek Powst. Śl. gr. II: Zagórnik Franciszek, prezes. Związek Obrony Kresów Zachodnich: Zobornik Piotr. Narodowa Partia Robotnicza: Regula Paweł. N. P. R.-Lewica: Mrówka Karol. Tow. Polk: Magrysiowa Zofia. Z. Z. P. Kolejarzy: Królik Paweł. Zw. Inwal. Odm.: Lelonek Tomasz. Tow. Śpiewu „Szopena”: Długiewicz Franciszek. Tow. Polk N. P. R.: Kosmalowa. Tow. Gimn. Sokół Świątła. Leopold Z. Z. P.: Kaczmarek. Związek Nauczycielstwa: Magryś. Tow. Śpiewu „Halka”: Cebulski.

Komitet Nar. Chrz. Zjedn. Pracy w Przelańce.

Onegdaj odbyło się w Przelańce zebranie przedstawicieli związków społecznych i zawodowych w Przelańce celem zorganizowania Komitetu miejscowego Nar. Chrz. Zjednoczenia Pracy.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Karola Gajdzika. Obecni zastępowali następujące związki: Związek Powstańców Śląskich grupa w Przelańce, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związek Kółek Rolniczych, Związek posiadaczy domów i gruntów, Ochotnicza straż pożarna.

Po zagajeniu zebrania przez p. Karola Gajdzika, nauczyciel p. Tadeusz Graff odczytał statut Nar. Chrz. Zjedn. Pracy, zatrzymując się specjalnie nad paragrafem dotyczącym organizacji miejsc. komitetów.

Po dyskusji wybrano Komitet w następującym składzie: przewodniczącemu Komitetu: p. Gajdzik Karol ze Zw. Powst. Śl., członkowie Komitetu: p. Jan Paszek II ze Zjedn. Zaw. Polskiego, p. Piotr Łokietek ze Zw. Kółek Rolniczych, p. Tomasz Krupanek ze Zw. Pos. domów i grunt., p. Adam Termin z Ochotniczej Straży Pożarnej. — J. ko meżów zaufania wybrano: p. Franciszka Wiczkę ze Zw. Powst. Śl., p. Jana Paszkę II ze Zjedn. Zaw. Polsk., p. Józefa Wiczkę ze Zw. Kółek Rolniczych, p. Józefa Fryca ze Zw. Pos. domów i gruntów.

Na wniosek jednego z wybranych postanowiono urządzić wiec dnia 15 stycznia 1928 r. o godz. 4 po poł. w sali p. Gryzaka w Przelańce. Na tem zebranie zakończono.

Szarlej za Narodowem Chrz. Zjedn. Pracy.

Otrzymaemy następującą uchwałę. ... Zagal wagę oraz doniosłość wyborów do Sejmu i Senatu dla polskości Górnego Śląska, ze względu na jednolity front niemieckiej irredenty, zgromadzeni z inicjatywy Nar. Chrz. Zjedn. Pracy, na zebraniu w dniu 30 grudnia 1927 roku w Szarleju, prezesi i sekretarze towarzystw społeczno-narodowych, kulturalnych i zawodowych polskich, celem skonsolidowania i zgromadzenia pod jednym sztandarem wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, stołecznego i z sadach chrześcijańsko-narodowych, uznają jak najwagzą konieczność stworzenie jednolitego frontu polskiego. Wyślik w tym kierunku Nar. Chrz. Zjedn. Pracy witała z gorącym u. naniem i przyrzekała go poprzeć.

Kochłowice.

Dnia 6 bm. o godz. 17,30 odbyło się drugie posiedzenie komitetu miejscowego. Obecni byli

przedstawiciele wszystkich miejscowych Związków, Towarzystw, N. P. R. i Partii Pracy

po zagajeniu i odczytaniu protokołu z posiedzenia pierwszego, oboni w swych wywodach, oceniali ujemnie taktykę poprzednich wyborów, które się odbyły pod wpływami różnych partii, następstwem czego stary Sejm dbał tylko o dobro partii i samych posłów, a nie o dobro Państwa i obywateli. Powinnością nasza w obecnych wyborach jest utworzyć jeden front polski i dobrać odpowiednich zastępców, którzy będą pracować dla kraju i ludu. Po odczytaniu załączonej rezolucji i kooptowaniu do zarządu i dalszych członków, przewodniczący zamknął posiedzenie słowami „Cześć Ojczyźnie”.

Rezolucja.

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, przedstawiciele wszystkich towarzystw, związków zawodowych oraz partii, wchodzących do Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Kochłowicach, zebrani dnia 6 stycznia br. w lokalu posiedzeń p. Siwca, uchwalają jednogłośnie następującą rezolucję:

Uważamy za konieczne utworzenie na terenie tutejszej miejscowości tej tak ważnej placówki, jaką jest Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. Uznajemy i popieramy potrzebę silnego jednolitego frontu polskiego do przyszłych wyborów. Z całą zaś bezwzględnością potępiamy poczynania tych ludzi, którzy świadomie dają do rozbiara obozu polskiego i przysłużenia się przez to sprawie niemieckiej.

Tak samo ze wstrętem odwracamy się od tych miejscowych jednostek, które pod płaszczykiem polskości usiłują mniej uświadomioną ludność polską obalamć, wmawiając w nią, iż „sanatorky to nie katolicy”.

Zebrani stoją na stanowisku wprowadzenia we wszystkich warsztatach pracy na Śląsku 8-godzinnego dnia pracy.

Związek Obrony Kresów Zachodnich: aptekarz Zgumant Kozierowski, prezes. Antoni Heydick, sekretarz. Komisja polityczna Z. O. K. Z.: Antoni Zieliński. Zw. Powst. Śl.: Edward Majnusz, Beza, Skrzypiec Jan. N. P. R.: Jan Krzykowski. Tow. Gimn. Sokół: Zgumant Kozierowski, Antoni Zieliński, Majnusz. N. P. R. Radoszowy: Furman. Z. Z. P.: Krzakala. Zw. Powst. Śl. Niedźwiedź: Zymła. Zw. Powst. Śl. gr. Mikulczyce: Kesy. Z. Z. P. Oddział Metalowców: Jan Wiłk. Zw. Naucz. polskich „Ognisko”: Bielowiec, kier. szkoły. Partia Pracy: Domak Milczek, Ciepa Jan. Zw. Rzemieślników Włk Stanisław. Daab, właściciel zakładów ceglanych.

Do wszystkich Komitetów Miejskowych Nar. Ch. Zjedn. Pracy na powiat katowicki i Rude.

Komitet Powiatowy (na powiat katowicki) Narod. Chrz. Zjedn. Pracy oślasza:

Komitet Powiatowy przypomina tą drogą zażądanie swoje z dnia 13 stycznia 1928 r. dotyczące naświetlenia adresów wszystkich miejscowych komitetów wyborczych oraz meżów i żon. W spisie należy dokładnie podać adres, meżów zaufania i członków komitetów. Wyzywa się więc te komitety miejscowe, które do tych list nie nadesłały jeszcze, aby natychmiał to uczyniły.

U ludzi, cierpiących na zółdek, kizki i przelania materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” pobudza prawidłowe funkcje narządów trawienia i kieruje odżywczo do organizmu soki do krwiobiegu. Opinie wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda Franciszka-Józefa jest niezmierznie pożyteczna także i przy zwapieniu naczyń krwionośnych (przy arteriosklerozie). Zadać w aptekach.

oświadczać, iż jedynym ratunkiem dla republiki jest, gdy Noske zostanie odstawiony na bok. — Demokracja ten odpowiedział wówczas: „Jak ma się to mieszczaństwu wytłumaczyć, gdy mieszczaństwo widzi w Noskem najsilniejszą obronę przeciw radykalizmowi z lewa!”

Jestem przekonany, iż Noske przede wszystkim jest monarchistycznym unosobionym oficerów cesarskich dla robotników stał się niemożliwy.

Tak było w r. 1920 i obowiązuje to także w roku 1928!”

Tyle nacyfista i przychylnie wobec Polaków unosobion Gerlach o jedynym z wodzów niemieckiej socjaldemokracji.

Podajemy uważ Gerlach’a o Noskem dlatego, że właśnie niemieccy socjaliści zamieszkal na Górnym Śląsku, należący do tej grupy wojującego militarysty w socjalizmie, do jakiej zaliczyć trzeba

Noskego, oraz znanego na Śląsku z czasów plebiscytu krwawego kata — „socjalistę” Hoersinga.

Dowodem tego są artykuły „Volks-wille”, orzaczane niemieckim socjalizmem na Śląsku, będące w swem nacjonalistycznym unosobieniu więcej skrajne, niż nawet „Katt. Zeitung” i „Ob. Kurier”. Każdy numer tego organu „socjalistycznego” jest pełen wycieczek przeciw polskości, podjudzających Niemców do wojenno ustosunkowania się wobec polskiej myśli państwowej! — Nie zmieniło to się ani na loty po utworzeniu miszmaszu polsko niemieckiego przez PPS, i niemieckich socjalistów, gdyż i tu, socjaliści to odłam „socializmu” a la Noske, gotowi na każdej chwili do użycia przeciw Polakom band morderczych jak „Lichtschlag — Totschlag”.

Przypomnienie roli „bohaterzy” typu Noskego odegrali, jes: na miejsc.

gdy dzięki PPS, robotnicy polscy na Śląsku głosami swymi mają wybrać kandydatów następcom Noskego do Sejmu Rzeczypospolitej.

Albowiem to, co nas obowiązywało w latach 1919—1921, obowiąz: także w r. 1928!”

Vox.

Kasja karnawału ze swą świetną zawiała u do nas i zaprasza nadobne panie i panów na uroczystości karnawałowe. Młodzi i starzy leda do tańca. Dla pań jest tańce tylko wtedy prawdziwie przyjemnością, jeżeli posiadają ładny i wygodny bucik. Najbardziej efektownym na hali i dancingu jest srebrny lub złoty pantofelek brokatowy, jakby z błasków księżycy, lub p. m. mieni stonocnymi ukłami. Brokatowe pantofelki Del-Ka królowa bezprzemysłowej i wśród obuwia karnawałowego, gdyż łączą w sobie gustowne wykonanie, piękna linie, kró: forme

Del-Ka

Wiadomości bieżące.

Niedziela
15
StyczniaDziś: Pawła I. Pustelnika
Jutro: Marcellego M. Ottona
Wsch. st. 7.39
Zach. st. 15.52

TEATR POLSKI.

„Popularne niedzielne przedstawienie popularne”.

Cieszą się rekordowym powodzeniem stale zapraszająca widownię po brzegi i wywołująca salwy śmiechu arcywesoła komedia Moliera „Chory z urolenia”, ukazuje się na scenie Teatru Polskiego w niedzielę, dnia 15. stycznia o godz. 2.30 pop. Ceny miejsc niższe.

„Aida”.

W niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 7 wieczór wystawiona wspaniała opera J. Verdiego „Aida”. W partii głównych wystąpią pp. M. Bielecka, K. Wolska-Sobańska, H. Miller, M. Martini, E. Narożny i J. Popiel. Dyryżuje kierownik opery p. Milan Zuna. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24 48

List „Tomcia Palucha” z Teatru Polskiego do dzieci.

Kochane dzieciaki!

Wrócić do wielkiej podróży po świecie, w której przeżyłem dużo bardzo ciekawych przygód i wiele dziwów widziałem. Koniecznie chciałbym Wam to opowiedzieć. A Wy zapewne jużście mych przygód ciekawie.

Z sześcioma moimi braciśkami zrobiłem doskonałego psa krowi ludzochów Ham-Ham i wcieliłem od niego w siedmiu łowczych butach, zabłem straszno smoka, nadziewanego słark, i uwolnić obłąkanego przez niego miasto. Od dobrej kieszonki dostałem dużo słynnych prezentów, które Wam chce pokazać. Zobaczyćcie również przepiękne dekoracje, które skomponował Wasz przyjaciel Pan Profesor Stanisław Lizon.

Przyjdziecie więc do Teatru Polskiego w Katowicach, a zobaczycie całą historię, zobaczycie króla Ham-Ham, śmieszego ministra kuchni Babracza, zobaczycie straszno smoka, siedmiu łowczy buty, niedźwiadki i diabliki zatańczą przed Wami, a ja przywitam Was serdecznie i zabawię się razem.

Ściskam Was serdecznie i czekam z Waszymi Podziękami we wtorek, dnia 17 stycznia o godzinie 7 wiecz.

Wasz Tomcio Paluch.

Renertuar teatru katowickiego.

Niedziela, dnia 15 bm. o godz. 3.30 po poł. „Chory z urolenia”.
Niedziela, dnia 15 bm. wiecz. o godz. 7.00 „Aida”.

Wtorek, dnia 17. stycznia: „Tomcio Paluch”, premiera o godz. 7 wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, 16 bm. „Chory z urolenia” — Tarnobrzeg Góry.
Poniedziałek, dnia 16 bm. „Casanova” — Bytom.
Środa, dnia 18. stycznia: „Chory z urolenia” — Nowy Bytom.
Czwartek, dnia 19. stycznia: „Chory z urolenia” — Rybnik.
Piątek, dnia 20. stycznia: „Chory z urolenia” — Pszczyna.

Repertuar Teatrów Światłych:

Katowice:

Kino Apollo: „Zew morza”.
Kino Kaper: „Onizakko minstek”.
Kino Palast: „Zakazana ulica Alzjuru”.
Kino Union: „10-ro przykazań (14 aktów).
Królewska Huta:

Kino Colosseum: „Błask i nędza kurtyzan”.

(—) Mapa geologiczna Polski. Instytut Geologiczny przygotował do druku mapę bogactw kopalnianych Polski w skali 1:750.000, na której będą obrazowane wszystkie i najważniejsze mineraly, użyteczne Rzeczypospolitej w liczbie 17.

(—) Komisja kontrolna. W dniu 25. bm. od godz. 8 rano będzie urzędować w P. K. U. Komisja kontrolna dla tych mężczyzn rozkazów 1885—1902, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku wojska.

(—) Losowanie kaszalczek promiowych P. K. U. Dnia 16. bm. o godzinie 1 w południe odbędzie się w gmachu centrali P. K. U. losowanie kaszalczek oszczędnościowych promiowych. Uprawnionych do losowania jest 12.028 kaszalczek, zatem w losowaniu będzie 36 kaszalczek (po 3 na każdy tysiąc kaszalczek). Premja wynosi 1000 zł., czyli na 36 kaszalczek posiadać numerów w losowanych, jedynie deszcz w postaci 36.000 zł.

(—) Mińska Kasa Oszczędności w Katowicach komunikuje, że ustalenie przerachowania wkładów oszczędnościowych w markach niemieckich na 25 proc. stawia kasę z powodu wykłóceń oraz dogodnych warunków waloryzacji dla depozytów na czoło wszystkich Kas w Rzeczypospolitej. Ustalenie tak korzystnej waloryzacji przy liczbie kilkunastu tysięcy kont do waloryzowania było możliwym jedynie ze względu na silny rozwój gospodarczy Kasy, która stawiała sobie jako naczelne hasło dążenie do gospodarczej odbudowy stanu średniego na

Włościanie opuszczają masowo szeregi Chadeccji.

(Od naszego korespondenta.)

(+) Dnia 12. bm. odbył się w Zawierciu zjazd komitetu wyborczego (z 2 powiatów) Zjednoczenia Ludowego sen. Bojki.
Zjazdowi przewodniczył delegat Centr. Zjednoczenia Ludowego p. Marjan Płasiński. Po omówieniu technicznej strony akcji wyborczej dano instrukcje na najbliższą przyszłość. Wybrano prezydium komitetu w osobach pp. Olszewskiego, Pięty i Kozaka. Połączono prezydium, aby rezolucja ważnego zjazdu, odbytego w dniu 6. bm.,

domagająca się szerszego miejsca dla najliczniejszego elementu ludności, była przestrzegana.

Charakterystycznym jest, jak stwierdził delegat, że włościanie, należący przedtem do Chadeccji i Narod. Dem. opuszczają masowo szeregi tychże partii i zgłaszają akces do Rządowego Bloku Partyjnego współpracy z Rządem.

Wśród owacy na cześć Marszałka Piłsudskiego i sen. Bojki późnym wieczorem zjazd zamknięto.

Czy się tak godzi?...

Pisza nam: W okręgu przemysłowym Śląska pracuję od lat pięciu na polu propagandy polskiej sztuki ludowej znana i bardzo popularna grupa teatralna „Opolanki”.

Swego czasu „Polska Zachodnia” podnosiła wartość tego zespołu teatralnego, którego członkowie rekrutują się z różnych sfer społeczeństwa i rozsiadają się po całym Śląsku a mianowicie mieszkają w Tarn. Górach, Pawłowic, Chorzowie, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Szopienicach, Świętochłowicach i Wielkich Katowicach. (Ostatnio złożyli przystąpienie do zespołu „Opolanki” miłośnicy sceny z Bielszowic i Brzezin).

Widzimy przeto w jak trudnych warunkach zespół ten pracuje, a że pracuje z korzyścią dla sprawy polskiej i że wystąpienia zespołu są naprawdę godne widzenia — świadczy wielka popularność jaką cieszą się na Śląsku przedstawienia, w których występuje zespół „Opolanki”. Dość nadmienić, że sale teatralne na prowincji przy występach „Opolanki” są zawsze przepelnione widzami.

Jeszcze jedną zaletę posiada zespół „Opolanki”. Nie urzadza przedstawień dochodowych na swe cele, lecz stół do

dyspozycji polskich owarzystw. Jest to piękny przykład bezinteresowności.

A mimo to zespół „Opolanki” spotyka krzywdy, tem więcej godna opublikowania, iż wyrażają ją pewne owarzystwa polskie.

Wypadek ten miał miejsce w Chropaczowie. Mianowicie Katolickie Towarzystwo Polek (wspólnie z pewną organizacją polską) urządziło w tych dniach przedstawienie przy współudziale trupy teatralnej „Polanka O”. Ponieważ tekst ocioszenia przedstawienia był prawie, że taki sam, jakiego używa zespół „Opolanki”, stwierdzamy, iż jest to świadome nadużywanie firmy „Opolanki”, dość zresztą nieuczciwie ukartowane. Chciano w ten sposób popularność „Opolanki” pokryć własne przedstawienie.

Tego rodzaju sztuczki nie można zaliczyć do czynów honorowych, a zespół „Opolanki” ostrzega inicjatorów ostatniej sztuczki przed dalszym podobnym postępowaniem.

Obywatelom Chropaczowa „Opolanka” komunikuje już teraz, że wystąpi w tej miejscowości dnia 2 lutego br. poraz pierwszy.

Sekretariat Generalny Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy komunikuje, że biura Głównego Komitetu Wyborczego oraz Sekretariatu Generalnego N. Chr. Zjedn. Pracy mieszczą się w Katowicach przy ulicy Stawowej 14, I p. i są czynne codziennie w godz. 9—14 i od 17—20, telefon 4-23. Wszelką korespondencję do N. Ch. Z. P. należy kierować pod powyższym adresem.

Hotel Savoy

Katowice

Telefon 474 i 475

Przy hotelu restauracja i winiarnia

technicznym w Krakowie, dotyczącemu zgodnień adepotów rozmaitych galezi technicznych. Zagranica psychotechnika rozwinięła się w tym s. opniu, że wybór zawodu młodzieży w wieku szkolnym odbywa się prawie wyłącznie na zasadach badań psychotechnicznych. Spodziewać się należy, iż wkrótce powstanie także w Katowicach Instytut psychotechniczny.

(—) Gwiazdka z powstańców z Zalecia. W tych dniach urządził Zw. Powst. Śl. grupa II. Zalecia gwiazdki w sali p. Ebla. Gwiazdki te zaczęli swą obecnością w zastępstwie P. Wojevod p. nazw. Wydział Oświecenia Publicznego dr. Regorowicz, który również prezydentem N. Katow. dr. Górnik i przedstawiciele przemysłu w osobach pp. Wł. gór. Wedta i inż. gór. Sitki i przedstawiciele towarzyszy polskich. Po serdecznym przywitaniu gości przez prezesa Zarządu Kasa Franciszka, zabierali kolejno głos goście, dziękując za zaproszenie i wyrażając wszystkich obecnych do zgody i łączności w jednolitym obozie polskim, życząc równocześnie jak najlepszego rozwoju Zw. Powst. grupie II. Następnie zabrał głos reprezentant Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. dziękując dr. Regorowiczowi i dr. Górnikowi za przemówienia. Do upiększenia gwiazdki przyczynili się chórzę mekci „Chopin” przez odśpiewanie przedświecznych kolend. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej tradycyjnej uroczystości, składa szaryd grupy serdeczne podziękowanie.

(—) Gwiazdka Zw. Powst. Śl. w Deblu. Grupa miejsc. urządziła 6. bm. gwiazdki dla swych członków, wdów i sierot po poległych powstańcach. Uroczystość zaszła przez Kalebka, witała gości i członków, poczem wygłosił w podniosłych słowach dłuższe przemówienie, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego i Wojev. Śl. dra Grażyńskiego. Pamiętano również o poległych, którym oddano cześć. Nawołując do wytrwałości i ofiarności współpracy o koło wyborów do ciół ustawodawczych, apbolicz on do uczestników o przyczynienie się w Nar. Chr. Zjedn. Pracy, wzmoniając przeto polskąność Śląska. Na gwiazdki przybył też Wł. Mikolaj, który rozdał dary. Przy oświetleniu orkiestrą odpiewano kilka kolend przy skomponowaniu orkiestry powstańczej. Gwiazdki zakończyła zabawa taneczna, w czasie której bawiono się do rana.

Z chwili.

„Pierwsze niemieckie ofiary wyborcze”.

Pod nagłówkiem: „Die ersten Deutschen Wahllofer” donosi „Katowicka” o skonfiskowaniu śródownego wydania „Oberschles. Kurier” i „Ostd. Morgenpost”, dodając tylko, że „O. K.” skonfiskował prokurator za artykuł wstępnego „Schlesien im polnischen Sejm”, a zwłaszcza, że „artykuł oświetlał stosunek sił stronnictw śląskich i widoki Niemców dotyczące zbliżających się wyborów”. Jeśli już „Katowicka” tyle wiedziała z owego artykułu skonfiskowanego, nateczas chcą być uczciwi, no i okazać też swoją domyślność, powinna również wiedzieć oraz podać do publicznej wiadomości, że skonfiskowany artykuł „Ob. Kur.” zapowiadał równocześnie — „teror ze strony polskiej!” A ponieważ rozświetlenie podobnych niepokojących oświadczeń podlega także w czasach zwykłych karze, a dotyczące druki konfiskacie, zatem trudno donatrzyć się jakiejś niezwykłej „ofiary wyborczej” w tym wypadku.

Ale rzecz tu jasna: „Katowicka” — w duchu swoich dotychczasowych artykułów przedwyborczych usiłuje wmówić swoim czytelnikom, jakiś urojony „strach” Polaków przed wynikiem wyborów, no, a przystem jakieś „męczennictwo” niemieckie — na „obiekcie hardo” stanem koszmarnie poniesione. — Zawsze to tak wcale „ciężkie” podobno.

(—) 7nowa kradzież przewoźników telefonych. W nocy z 11 na 12. bm. skradli nieznani sprawcy na ul. Krakowskiej w Zawodziu około 250 m. drutu telefonych miedzianego. Policja jest na tropie sprawców kradzieży.

Z Katowickiego.

(K) Gwiazdka Zw. Inwalidów Woj. w Bytoku. W niedzielę urządził miejsce koło Bytoku-Michałkowskie Zw. Inw. Wol. R. P. na sal. p. Jendrykowskiej w Bytoku gwiazdki dla swoich członków, na którą przybyło 230 członków wraz z rodzinami. Przewodniczący p. Cudaj powitał obecnych, dziękując za liczne przybycie. Po odśpiewaniu kolend przybył na salę Wł. Mikolaj, który odzyszał członków podziękunkami. Po odśpiewaniu pieśni „Cicha noc, święta noc” zabrał głos przewodniczący, wzywając na znaczenie gwiazdki i wzywając członków do dotrzymania wierności Związku. Następnie odbyła się herpłata zabawa, na której bawiono się do satu. Zarząd koła składa — za naszym pośrednictwem — wszystkim olarowcom, którzy przyczynili się do uświetnienia gwiazdki — a mianowicie naczel: Kowimny p. Fojkisiowski, p. Wadowiecki, Śl. Zarządu Wojev-dzielnego Zw. Inw. Wol. R. P. p. Brzozowski, p. Jendrykowski, Dyrekcji Państwowej Fabryki Zs. Arz. p. Peleć i olowatelem: p. Bytkowa i Michałkowice, staropolskie „Bor zapieć”.

(K) Amatorzy wiktusów wtamali się w nocy z 11. na 12. bm. po wuduszeniu szaryd do składow Adolfa Polka w Bytkowie, skąd skradli różny towarów kromajnych w wartości około 350 zł. Policja za skutkami adwizji policz, jednak dotychczas nie dał na pozytywne wyniki.

Z Królewskiej Huty.

(—) Złodzieja tytoniowi w notrzasku. Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o kradzieży skradni tytoniu z wozu na drodze do Król. Huty, na szkodo Hurtowni tytoniowej Nr. 1, mieszczącej się w Ryuku. Obecnie dowiadujemy się, że pod zarzutem popełnienia tej kradzieży aresztowani zostali Nicera Edward z Starobielica i Alojzy Nowak z Król. Huty. Wartość skradzionego tytoniu wynosi 1.200 zł.

Z Świętochłowickiego.

(S) Wykłady T. C. L. w Nowym Bytomiu. W niedzielę, 15. bm. o godzinie 4 po poł. wygłosił, na sali ochronki ul. Hallera w Nowym Bytomiu, p. Adam Romankiewicz wykład p. t.: „Liga Narodów”. W następną niedzielę odbędzie się w tym samym lokalu wykład p. kierownika Pogotowiskiego p. t.: „Powstanie styczniowe”. Wstęp bezpłatny.

(S) Czyli wstę? W Kamieniu przytrzymał białakiego się psa do polowania (wyżył), po którego można się zgłosić w urzędzie okręg. w Kamieniu w godzinach urzędowych.

S. Menczel
Katowice, ulica 3-go Maja 17
Dywany, Chodniki, Płanki
Linołum, Kokosy i Maty.

Z Pszczyńskiego.

(P) Maszyniarka. Wojevoda Śląski zamianował kierownicą szkoły Jana Czapkę, zastępcą naczelnika urzędu okręgowego w Orzeszu.

(P) Alieśkie aresztu za opór władzy. Sad w Pszczynie skazał Apolonie Piekarzykowską z Pszczyny za opór stawiony egzekutorowi podatkowemu w czasie wykonywania przeszed czynności służbowych na miesiąc aresztu.

(P) Targ na konie i bydło w Mikotowie. Następną targ na konie i bydło odbędzie się w Mikotowie w środę, 18. stycznia br.

podatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony sprawom robotniczym i społecznym.

Sprawa zmian w „Zespole Pracy” na Śląsku.

Opinia przywódców organizacji zawodowych. — Rychle wyjaśnienie sytuacji leży w interesie robotników.

(r.) Sprawa zmian jakie ostatnio zaprowadziła się w dotychczasowym składzie Zespołu Pracy, w dalszym ciągu zaprasza umysł robotnika śląskiego, jak i umysły tych osób, które z nateżoną uwagą śledzą każdy dodatni czy ujemny obaw w ruchu robotniczym. To też dla nikogo, kto zdaje sobie sprawę ze znaczenia jakie posiada Zespół Pracy we wszelkich zatargach między kapitałem, a pracą na Śląsku — nie jest obojętnym, czy Zespół reprezentuje ogół robotników śląskich, czy też tylko pewien odłam. A jeżeli tylko odłam — to jakie są tego przyczyny.

Pytanie takie postawiła sobie i nasza Redakcja, a chcąc czytelników uświadomić o obecnej sytuacji w Zespole w związku z wystąpieniem z Zespołu klasowej organizacji górniczej (śląskiego oddziału Centralnego Związku Górników) zaczęliśmy wiadomości ze źródła, tj. bezpośrednio u osób, które nadsłuchiły kierunek ruchowi zawod. na Śląsku.

Jakie są powody wystąpienia klasowej organizacji górniczej z Zespołu Pracy.

Opinia sekretarza p. Chrószcza.

Sekretarz Centralnego Związku Górników (klasowego) p. Chrószcz, zapytany przez nas, co skłoniło zarząd śląskiego oddziału Centr. Zw. Górników do powzięcia uchwały o wystąpieniu z Zespołu Pracy — odpowiedział:

— Powodów do powzięcia tej uchwały było wiele, natury różnorodnej, a sama sprawa wystąpienia była dyskutowana w łonie naszej organizacji już od szeregu miesięcy. Główny powód naszego wystąpienia z Zespołu są następujące: 1) Zespół Pracy, w swoim składzie reprezentuje przy układach zarobkowych i innych — czynnik ugodowy, obcy założeniom naszej organizacji. Z tego też powodu współpracę naszą z Zespołem była trudna. 2) Reprezentację w Zespole czynnik ostrej walki z kapitalistami, i mając dobre zastępstwo w Warszawie — siedzibie Rządu — byliśmy niejakobie oddzieleni od działań Zespołu — oraz zamyślenie nie zyskiwało na tym. 3) Zastępca niemieckiej organizacji zawodowych chrześcijańskich w Zespole — poseł Jankowski — referując na zebraniach z ramienia Zespołu Pracy — sprawiał przy tym wrecz propagandę na rzecz niemieckiej organizacji zawodowych, czego dowodem, że w nowal. rybnickim i pszczyńskim w miasteczkoścach czysto polskich — organizację zawodową niemieckie posiadają wchłonięte członków. A więc współpraca w Zespole polskich organizacji zawodowych z niemieckimi — raczej wychodzi na korzyść niemieckim organizacjom zawodowym a nie polskim.

— Jak się tedy przedstawia sprawa udziału Centr. Związku Górników w obecnym rozprawianiu zarobkowych w górnictwie, z powodu wywołania umowy zarobkowej przez Zespół Pracy — zapytujemy dalej.

— Na zapytanie to nie mogę, przynajmniej na razie, udzielić konkretnego odpowiedzi — mówi p. Chrószcz. — Chce tylko podkreślić, że nie byliśmy za tym, by w obecnych warunkach wypowiadać umowę.

— A to dlaczego?

— Z postępowania przemysłowców wyciśnięmy, że sami umowę wypowiedzieli. Dowodem sytuacji w Zagł. Dąbrowskim, gdzie nie robotnicy a przemysłowcy umowę wypowiedzieli. Podobnie byłoby postanowił i śląscy przemysłowcy. Uważamy, że dla robotników w obecnej chwili byłoby dozwolone, gdyby w obecnych warunkach wypowiadać umowę.

— A więc udziału Centr. Związku Górników w rokowaniach zarobkowych?

— Nie możemy powiedzieć, że nie — odpowiadają p. Manowski, Sporysz i Szkolnik. Wystąpienie wspomnianej organizacji zawodowej, przemysłowcy uważają będą za rozdział w dotychczasowym ruchu robotniczym na Śląsku i fakt ten, będą starali się wykorzystywać na swój sposób. Z drugiej zaś strony liczba robotników, których interesy zawodowe i społeczne zastępuje Zespół Pracy, jest tak znaczna, że pozycja Zespołu w niczym nie została naruszona przez wystąpienie klasowych górników.

— Mówi się przecież o wystąpieniu z Zespołu klasowych metalowców — Polaków i klasowych organizacji niemieckich, a wtedy pozycja Zespołu byłaby mocno naruszona — doręczamy do słów p. p. Manowskiego, Sporysza i Szkolnika.

— Jak dotąd — odpowiadają wymienieni — kierownikom Zespołu nie o tym nie wiadomo. Przeciwnie. Kierownicy niemieckich organizacji klasowych, zasiadający w Zespole, p. p. Ritzmann i Buchwald — zaprzeczają na ostatnim posiedzeniu kierownictwa Zespołu tym ogłoszonym. Co zaś do klasowych metalowców, to sprawa jest niejasna. Być

może, że pójdą w ślady klasowych górników, ale tem bynajmniej pozycji Zespołu nie osłabia, gdyż są niechętni.

— Jaki jest panów porządek na motyw, którymi powodowali się klasowi górniczy przy wystąpieniu ze Zespołu — zapytujemy.

— Co do pierwszych dwóch, to uważamy odpowiedź za zbędną. Każda organizacja zawodowa stara się o polepszenie warunków pracy i zarobków dla robotnika, inaczej ztraciłaby charakter organizacji zawodowej. Również każda organizacja posiada swych zastępców w Warszawie — siedzibie Rządu. — Mora ras z klasowcami dzielić różne porządki, ale nigdy poglądu na konieczność poprawy warunków, w jakich pracuje robotnik na Śląsku.

— A trzeci powód? — pytamy.

— To znaczy agitacja posła Jankowskiego pod płaszczykiem Zespołu?

— Tak — potwierdzamy.

— Ten powód rzeczywiście najwięcej może posiadać słuszności. Ale, zdaniem naszym, wysiłki posła Jankowskiego byłyby próżnym mozeniem się, gdyby nie popieranie wysiłków p. Jankowskiego przez kapitalistów niemieckich.

— A co narowie sądzić o obecnym rokowaniach zarobkowych w górnictwie?

— W związku z wystąpieniem klasowych górników?

— Tak.

— Jak już wyżej wspomnieliśmy, brak jednolitego działania w obozie górniczym — z powodu wystąpienia klasowców — niewątpliwie przemysłowcy przy rokowaniach będą starali się wyzyskać. Jednakże ostateczna decyzja o porobieniu losu robotnika zawsze spoczywa w ręku samego robotnika, bez względu na to, czy jest klasowcem, czy nie. Tak będzie i teraz. Starostwo radców zakładowych w sprawie zatargu zarobkowego będzie decydujące.

— Jeszcze jedno pytanie: ile jest prawd w rozgłosach o naładowaniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych do wystąpienia w szeregi Zespołu Pracy?

— Są to tylko pogłoski. Nam nie o tem nie wiadomo. Swego czasu organizację tę — zresztą bardzo nikłą — zwróciły się o przyjęcie ich do Zespołu. Ponieważ jednak stworzone zostały przez znaną na Śląsku osobistość dla rozbicia istniejących od dawna na Śląsku zawodowych organizacji polskich — Zespół próbę tę odrzucił.

Opinia p. posła Kowoll.

Ciekawo stanowiska niemieckich związków klasowych w sprawie zmian w Zespole, informowaliśmy się u p. posła Kowoll, niemieckiego socjalisty, zasiadającego w Sejmie Śląskim.

W opinii posła Kowolla sprawa wystąpienia zawodowych związków niemieckich ze Zespołu Pracy jest aktualna. Jednak wystąpienie może być zgłoszone dopiero po powzięciu odpowiedniej uchwały na wspólnym posiedzeniu tych związków.

— A więc w zasadzie?

— W mojej opinii, wystąpienie niemieckich związków klasowych ze Zespołu Pracy jest kwestią najbliższych tygodni — kończy p. poseł Kowoll.

Jak z powyższego wynika, sytuacja w łonie Zespołu jest w dalszym ciągu niejasna i stan taki nie może być bez wpływu na całokształt spraw robotniczych na Śląsku.

Pośrednio daje się to odczuwać już w obecnym zatargu zarobkowym w górnictwie. Mianowicie — jak nas dochodziło słuch — koła zainteresowane dyskutowały już nad sprawą, z kim należy właściwie pertraktować. Wobec tego jednak, że Zespół, w obecnym składzie, przedstawia jeszcze większość związków górniczych na Śląsku — pertraktację toczą się ze Zespołem Pracy. Jednak trudności piętrzą się.

W interesie zatem robotników śląskich leży, by sytuacja w Zespole Pracy jaknajprędzej wyjaśniła się.

Postęp na naszych kolejach.

Przed tygodniem podaliśmy krótką notatkę o otwarciu w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie Biura Badań Psychotechnicznych.

Dzisiaj podajemy garść szczegółów odnoszących się do historii powstania Biura i jego zadania.

Biuro Badań Psychotechnicznych jest placówką, świadcząca o głębokim zrozumieniu nowoczesnych prądów naukowej organizacji przedsiębiorstw, która powstała z inicjatywy dyrektora departamentu mechanicznego i zasobów, p. inż. Skupiewskiego. Na czele pracowni stoi inż. J. Wojciechowski, jeden z pionierów psychotechniki w Polsce.

Zaprojektowana jeszcze w r. 1925 organizacja pracowni psychotechnicznej wymagała dłuższego czasu, niezbędnego na studia przygotowawcze nad małą działalnością pracowników kolejowych, którzy mają podlegać badaniom, zamówienia zarządnicy bardziej skomplikowanych i precyzyjnych przyrządów psychotechnicznych nie wyrabianych w kraju, wreszcie na zmoutowanie i wypróbowanie przez dłuższy czas nowych urzędów zapomocą badań, dokonanych na parusiet urzędników Ministerium Komunikacji. Zaznaczyć należy, że część przyrządów mierniczych wykonana została w własnych warsztatach kolejowych. W kraju też wykonano pierwszy w Polsce film kolejowy, który będzie służył do głównej próby drużyn parowozowych. Próba ta polega na tem, że obraz kinematograficzny różnych wypadków na torze włączniony do zderzenia pociągów rzucany jest na ekran, maszynista zaś stojąc w budce, badając dokładną kopję prawdziwej budki na parowozie, musi wykonywać wszystkie

czynności, jakich wymaga dana sytuacja.

Przy organizacji pierwszego w Polsce Biura Badań Psychotechnicznych utrzymywano ścisły kontakt z największymi sławami psychotechniki, jak prof. J. M. Lahy w Paryżu i Claparede w Lozannie. Uruchomione obecnie nowa placówka kolejowa „Biuro Badań Psychotechnicznych”, ma na celu:

1) badania młodocianych kandydatów do służby na kolei na stanowiska, związane z bezpieczeństwem ruchu;

2) badania w zakresie racjonalizacji pracy ludzkiej, aby ją uczynić mniej męczącą, a jednocześnie bardziej wydajną;

3) badania pracowników, którzy będą narażeni na spowodowanie wypadków kolejowych;

4) ogólne zwiększenie bezpieczeństwa ruchu i pracy na kolejach polskich przez odpowiedni dobór personelu; szczególną uwagę będzie zwrócona na wykonalność służby, mającej styczność z bezpieczeństwem ruchu, jak drużyny parowozowe i pociągowe, telegraficiści i stawiacze itd.

Ograniczona narazie do skromnych rozmiarów z powodu braku lokalu pracownia psychotechniczna w niedłukiej przyszłości przeniesiona będzie do odpowiedniego lokalu w jednym z powstać mających gmachów dykcji kolej państw, w Warszawie. Zaznaczyć należy, iż w Europie Polska jest poza Niemcami jedynym państwem, które wprowadza badania psychotechniczne w kolejnictwie. Placówki psychotechniczne kolejowe poza Warszawą powstać mają jeszcze w paru innych dykcjach kolejowych.

Położenie robotników w Rosji sowieckiej.

Wracają dawne formy ustroju kapitalistycznego.

Prasa berlińska drukuje niezmiennie interesujące sprawozdania z podróży po Rosji tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która wylądowała dostatecznie przykrym, zdołała swą woli z pod „ożońki” oficjalnych przewodników i przekonać się oświadczyć o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego.

Ze słów tych delegatów wynika, że klasa pracująca wycisniana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich.

„Robotnicy mają przyrzucone 7 godzin pracy... na papierze, faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki na 12 i więcej nawet godzin. Dwumilionowa armia bezrobotnych napróżno sta-

ra się a jakikolwiek zarobek i znajduje się dziś w stanie nieopłacanej wprost nędzy. Racjonalizacja przemysłu oznacza w przekładzie na język rzeczywistości bezduszną wyższość proletariatu. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów.”

Wszystkie te zjawiska bezpośrednio stwierdzone, kończą się w sprawozdaniu następującym oświadczeniem ostatecznym:

„Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawić się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju.”

— Czy wystąpienie klasowego Związku Górników z Zespołu Pracy odbije się ujemnie na znaczeniu Zespołu? — pytamy.

— Nie możemy powiedzieć, że nie — odpowiadają p. Manowski, Sporysz i Szkolnik. Wystąpienie wspomnianej organizacji zawodowej, przemysłowcy uważają będą za rozdział w dotychczasowym ruchu robotniczym na Śląsku i fakt ten, będą starali się wykorzystywać na swój sposób. Z drugiej zaś strony liczba robotników, których interesy zawodowe i społeczne zastępuje Zespół Pracy, jest tak znaczna, że pozycja Zespołu w niczym nie została naruszona przez wystąpienie klasowych górników.

— Mówi się przecież o wystąpieniu z Zespołu klasowych metalowców — Polaków i klasowych organizacji niemieckich, a wtedy pozycja Zespołu byłaby mocno naruszona — doręczamy do słów p. p. Manowskiego, Sporysza i Szkolnika.

— Jak dotąd — odpowiadają wymienieni — kierownikom Zespołu nie o tem nie wiadomo. Przeciwnie. Kierownicy niemieckich organizacji klasowych, zasiadający w Zespole, p. p. Ritzmann i Buchwald — zaprzeczają na ostatnim posiedzeniu kierownictwa Zespołu tym ogłoszonym. Co zaś do klasowych metalowców, to sprawa jest niejasna. Być

może, że pójdą w ślady klasowych górników, ale tem bynajmniej pozycji Zespołu nie osłabia, gdyż są niechętni.

— Jaki jest panów porządek na motyw, którymi powodowali się klasowi górniczy przy wystąpieniu ze Zespołu — zapytujemy.

— Co do pierwszych dwóch, to uważamy odpowiedź za zbędną. Każda organizacja zawodowa stara się o polepszenie warunków pracy i zarobków dla robotnika, inaczej ztraciłaby charakter organizacji zawodowej. Również każda organizacja posiada swych zastępców w Warszawie — siedzibie Rządu. — Mora ras z klasowcami dzielić różne porządki, ale nigdy poglądu na konieczność poprawy warunków, w jakich pracuje robotnik na Śląsku.

— A trzeci powód? — pytamy.

— To znaczy agitacja posła Jankowskiego pod płaszczykiem Zespołu?

— Tak — potwierdzamy.

— Ten powód rzeczywiście najwięcej może posiadać słuszności. Ale, zdaniem naszym, wysiłki posła Jankowskiego byłyby próżnym mozeniem się, gdyby nie popieranie wysiłków p. Jankowskiego przez kapitalistów niemieckich.

— A co narowie sądzić o obecnym rokowaniach zarobkowych w górnictwie?

— W związku z wystąpieniem klasowych górników?

— Tak.

— Jak już wyżej wspomnieliśmy, brak jednolitego działania w obozie górniczym — z powodu wystąpienia klasowców — niewątpliwie przemysłowcy przy rokowaniach będą starali się wyzyskać. Jednakże ostateczna decyzja o porobieniu losu robotnika zawsze spoczywa w ręku samego robotnika, bez względu na to, czy jest klasowcem, czy nie. Tak będzie i teraz. Starostwo radców zakładowych w sprawie zatargu zarobkowego będzie decydujące.

— Jeszcze jedno pytanie: ile jest prawd w rozgłosach o naładowaniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych do wystąpienia w szeregi Zespołu Pracy?

— Są to tylko pogłoski. Nam nie o tem nie wiadomo. Swego czasu organizację tę — zresztą bardzo nikłą — zwróciły się o przyjęcie ich do Zespołu. Ponieważ jednak stworzone zostały przez znaną na Śląsku osobistość dla rozbicia istniejących od dawna na Śląsku zawodowych organizacji polskich — Zespół próbę tę odrzucił.

Opinia p. posła Kowoll.

Ciekawo stanowiska niemieckich związków klasowych w sprawie zmian w Zespole, informowaliśmy się u p. posła Kowoll, niemieckiego socjalisty, zasiadającego w Sejmie Śląskim.

W opinii posła Kowolla sprawa wystąpienia zawodowych związków niemieckich ze Zespołu Pracy jest aktualna. Jednak wystąpienie może być zgłoszone dopiero po powzięciu odpowiedniej uchwały na wspólnym posiedzeniu tych związków.

— A więc w zasadzie?

— W mojej opinii, wystąpienie niemieckich związków klasowych ze Zespołu Pracy jest kwestią najbliższych tygodni — kończy p. poseł Kowoll.

Jak z powyższego wynika, sytuacja w łonie Zespołu jest w dalszym ciągu niejasna i stan taki nie może być bez wpływu na całokształt spraw robotniczych na Śląsku.

Pośrednio daje się to odczuwać już w obecnym zatargu zarobkowym w górnictwie. Mianowicie — jak nas dochodziło słuch — koła zainteresowane dyskutowały już nad sprawą, z kim należy właściwie pertraktować. Wobec tego jednak, że Zespół, w obecnym składzie, przedstawia jeszcze większość związków górniczych na Śląsku — pertraktację toczą się ze Zespołem Pracy. Jednak trudności piętrzą się.

W interesie zatem robotników śląskich leży, by sytuacja w Zespole Pracy jaknajprędzej wyjaśniła się.

Colosseum Król. Huta

Tel. 1334-1610 **Wolność 48** Tel. 1334-1610

Od soboty, dnia 14-go stycznia 1928 r.

Wielki obraz obyczajowy p. t.

Blask i Nedza Kurtyzan

Dramat w 6-ku aktach o niesłychanym napięciu według dzieła H. Balzaca.

W rolach głównych

Paweł Wegener — Werner Fuetterer — Andrée La Fayette.

Do tego nasz bardzo dobry nadprogram.

Zostałem zamianowany

notarjuszem

z siedzibą urzędową

w Wodzisławiu

ul. Korfańskiego 22, koło Rybnika

Dr. J. Karamara, adwokat i notarjusz

Miejska Kasa Oszczędności w Król. Hucie rozpisuje

konkurs

na posadę pracownika w tejże kasie.

Wymogi:

1. Trzyletnia praktyka bankowa
2. Obywatelstwo polskie
3. Nieprzekroczony 35-ty rok życia.

89

Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia osobiste wykluczone. Termin wnoszenia podań do dnia 18-go stycznia br. włącznie.

Towarzystwo Elektryczne „KANDEM”

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Katowicach

ulica Warszawska 32
Telefony 63 i 363

ulica Kościuszki 14
Telefon nr. 13-15

**Remonty
Elektro**

Lampy żarowe „Dia-Carbene”

Reflektory lustrowe

„Kandem” do oświetlenia wystaw

Materiały elektrotechniczne

Przewodniki

Kable siemne

Oferaty i kosztorysy na żądanie.

Na słotne dni jesienne i zimowe

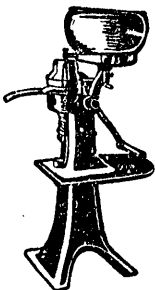
nieprzemakalne plachty i opony

poleca

Noczyński Sp. z o. o.

Katowice, ulica Marjacka Nr. 18 a

Telefon Nr. 1243 i 520



Nawozy sztuczne! Nasional!

Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze

z pierwszorzędnymi krajowymi i zagranicznymi fabrykami oraz oryginalne szwedzkie wózków i przybory mleczarskie jak masłownice, konwie do mleka i t. d. dostarcza po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach

„Raiffeisen”

Hurtownia Towarów

Oddział maszynowy: Katowice, ul. św. Jana 10. Tel. 643 i 630 oraz filja: w Lublińcu, ul. Mickiewicza 37. Telefon nr. 59. w Wodzisławiu, ulica Dworcowa. Telefon nr. 93.

Zastępcy (agenci) za wysoką prowizją poszukiwani! 2000 Pasza.

Del-Ha

NA KARNAWAL

Polecamy P^{ro} Odbiorcom natychmiast zakupić obuwie na karnawał gdyż z powodu podróżeńi surowców zwykła cen nie jest wykluczona



Elitarsowe
czarne beige popl.



Pantofelki skórzane
w różnych kolorach

Męskie lakierowe 45°50
pasowo szyje

Odpowiednie do buci ków
najmodniejsze pończochy
4 30, 5 30 jedwabne 10 50.~

Do nabycia w filjach

Del-Ha

Do nabycia:

Katowice, Św. Jana 1.
Król. Huta, Wolności 18.

Chcesz kupić **MEBLE** to nie

zajadź do największego magazynu mebli

ANTONI CHRUSZCZ, DAB

Tel. 1372 — ul. Dębowa 2 i 25 — Tel. 1372

Sypialki mahonowe, sypialki dębowe, jadalni, pokoje meble, meble klubowe, kuchnie i wiele innych rzeczy po cenach konkurencyjnych.

Nowy wynalazek XX wieku



Płaski zegarek

Tylko zł 5.93 (zam. 25)

Wysłaliśmy pocztą za salizacjami eleganckich zegarków n. kłowy. Chód dwucieczny, na kam. enach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75, 9.50, 11.50, 13.50, 15.50, 17.50, 19.50, 21.50, 23.50, 25.50, 27.50, 29.50, 31.50, 33.50, 35.50, 37.50, 39.50, 41.50, 43.50, 45.50, 47.50, 49.50, 51.50, 53.50, 55.50, 57.50, 59.50, 61.50, 63.50, 65.50, 67.50, 69.50, 71.50, 73.50, 75.50, 77.50, 79.50, 81.50, 83.50, 85.50, 87.50, 89.50, 91.50, 93.50, 95.50, 97.50, 99.50, 101.50, 103.50, 105.50, 107.50, 109.50, 111.50, 113.50, 115.50, 117.50, 119.50, 121.50, 123.50, 125.50, 127.50, 129.50, 131.50, 133.50, 135.50, 137.50, 139.50, 141.50, 143.50, 145.50, 147.50, 149.50, 151.50, 153.50, 155.50, 157.50, 159.50, 161.50, 163.50, 165.50, 167.50, 169.50, 171.50, 173.50, 175.50, 177.50, 179.50, 181.50, 183.50, 185.50, 187.50, 189.50, 191.50, 193.50, 195.50, 197.50, 199.50, 201.50, 203.50, 205.50, 207.50, 209.50, 211.50, 213.50, 215.50, 217.50, 219.50, 221.50, 223.50, 225.50, 227.50, 229.50, 231.50, 233.50, 235.50, 237.50, 239.50, 241.50, 243.50, 245.50, 247.50, 249.50, 251.50, 253.50, 255.50, 257.50, 259.50, 261.50, 263.50, 265.50, 267.50, 269.50, 271.50, 273.50, 275.50, 277.50, 279.50, 281.50, 283.50, 285.50, 287.50, 289.50, 291.50, 293.50, 295.50, 297.50, 299.50, 301.50, 303.50, 305.50, 307.50, 309.50, 311.50, 313.50, 315.50, 317.50, 319.50, 321.50, 323.50, 325.50, 327.50, 329.50, 331.50, 333.50, 335.50, 337.50, 339.50, 341.50, 343.50, 345.50, 347.50, 349.50, 351.50, 353.50, 355.50, 357.50, 359.50, 361.50, 363.50, 365.50, 367.50, 369.50, 371.50, 373.50, 375.50, 377.50, 379.50, 381.50, 383.50, 385.50, 387.50, 389.50, 391.50, 393.50, 395.50, 397.50, 399.50, 401.50, 403.50, 405.50, 407.50, 409.50, 411.50, 413.50, 415.50, 417.50, 419.50, 421.50, 423.50, 425.50, 427.50, 429.50, 431.50, 433.50, 435.50, 437.50, 439.50, 441.50, 443.50, 445.50, 447.50, 449.50, 451.50, 453.50, 455.50, 457.50, 459.50, 461.50, 463.50, 465.50, 467.50, 469.50, 471.50, 473.50, 475.50, 477.50, 479.50, 481.50, 483.50, 485.50, 487.50, 489.50, 491.50, 493.50, 495.50, 497.50, 499.50, 501.50, 503.50, 505.50, 507.50, 509.50, 511.50, 513.50, 515.50, 517.50, 519.50, 521.50, 523.50, 525.50, 527.50, 529.50, 531.50, 533.50, 535.50, 537.50, 539.50, 541.50, 543.50, 545.50, 547.50, 549.50, 551.50, 553.50, 555.50, 557.50, 559.50, 561.50, 563.50, 565.50, 567.50, 569.50, 571.50, 573.50, 575.50, 577.50, 579.50, 581.50, 583.50, 585.50, 587.50, 589.50, 591.50, 593.50, 595.50, 597.50, 599.50, 601.50, 603.50, 605.50, 607.50, 609.50, 611.50, 613.50, 615.50, 617.50, 619.50, 621.50, 623.50, 625.50, 627.50, 629.50, 631.50, 633.50, 635.50, 637.50, 639.50, 641.50, 643.50, 645.50, 647.50, 649.50, 651.50, 653.50, 655.50, 657.50, 659.50, 661.50, 663.50, 665.50, 667.50, 669.50, 671.50, 673.50, 675.50, 677.50, 679.50, 681.50, 683.50, 685.50, 687.50, 689.50, 691.50, 693.50, 695.50, 697.50, 699.50, 701.50, 703.50, 705.50, 707.50, 709.50, 711.50, 713.50, 715.50, 717.50, 719.50, 721.50, 723.50, 725.50, 727.50, 729.50, 731.50, 733.50, 735.50, 737.50, 739.50, 741.50, 743.50, 745.50, 747.50, 749.50, 751.50, 753.50, 755.50, 757.50, 759.50, 761.50, 763.50, 765.50, 767.50, 769.50, 771.50, 773.50, 775.50, 777.50, 779.50, 781.50, 783.50, 785.50, 787.50, 789.50, 791.50, 793.50, 795.50, 797.50, 799.50, 801.50, 803.50, 805.50, 807.50, 809.50, 811.50, 813.50, 815.50, 817.50, 819.50, 821.50, 823.50, 825.50, 827.50, 829.50, 831.50, 833.50, 835.50, 837.50, 839.50, 841.50, 843.50, 845.50, 847.50, 849.50, 851.50, 853.50, 855.50, 857.50, 859.50, 861.50, 863.50, 865.50, 867.50, 869.50, 871.50, 873.50, 875.50, 877.50, 879.50, 881.50, 883.50, 885.50, 887.50, 889.50, 891.50, 893.50, 895.50, 897.50, 899.50, 901.50, 903.50, 905.50, 907.50, 909.50, 911.50, 913.50, 915.50, 917.50, 919.50, 921.50, 923.50, 925.50, 927.50, 929.50, 931.50, 933.50, 935.50, 937.50, 939.50, 941.50, 943.50, 945.50, 947.50, 949.50, 951.50, 953.50, 955.50, 957.50, 959.50, 961.50, 963.50, 965.50, 967.50, 969.50, 971.50, 973.50, 975.50, 977.50, 979.50, 981.50, 983.50, 985.50, 987.50, 989.50, 991.50, 993.50, 995.50, 997.50, 999.50, 1001.50, 1003.50, 1005.50, 1007.50, 1009.50, 1011.50, 1013.50, 1015.50, 1017.50, 1019.50, 1021.50, 1023.50, 1025.50, 1027.50, 1029.50, 1031.50, 1033.50, 1035.50, 1037.50, 1039.50, 1041.50, 1043.50, 1045.50, 1047.50, 1049.50, 1051.50, 1053.50, 1055.50, 1057.50, 1059.50, 1061.50, 1063.50, 1065.50, 1067.50, 1069.50, 1071.50, 1073.50, 1075.50, 1077.50, 1079.50, 1081.50, 1083.50, 1085.50, 1087.50, 1089.50, 1091.50, 1093.50, 1095.50, 1097.50, 1099.50, 1101.50, 1103.50, 1105.50, 1107.50, 1109.50, 1111.50, 1113.50, 1115.50, 1117.50, 1119.50, 1121.50, 1123.50, 1125.50, 1127.50, 1129.50, 1131.50, 1133.50, 1135.50, 1137.50, 1139.50, 1141.50, 1143.50, 1145.50, 1147.50, 1149.50, 1151.50, 1153.50, 1155.50, 1157.50, 1159.50, 1161.50, 1163.50, 1165.50, 1167.50, 1169.50, 1171.50, 1173.50, 1175.50, 1177.50, 1179.50, 1181.50, 1183.50, 1185.50, 1187.50, 1189.50, 1191.50, 1193.50, 1195.50, 1197.50, 1199.50, 1201.50, 1203.50, 1205.50, 1207.50, 1209.50, 1211.50, 1213.50, 1215.50, 1217.50, 1219.50, 1221.50, 1223.50, 1225.50, 1227.50, 1229.50, 1231.50, 1233.50, 1235.50, 1237.50, 1239.50, 1241.50, 1243.50, 1245.50, 1247.50, 1249.50, 1251.50, 1253.50, 1255.50, 1257.50, 1259.50, 1261.50, 1263.50, 1265.50, 1267.50, 1269.50, 1271.50, 1273.50, 1275.50, 1277.50, 1279.50, 1281.50, 1283.50, 1285.50, 1287.50, 1289.50, 1291.50, 1293.50, 1295.50, 1297.50, 1299.50, 1301.50, 1303.50, 1305.50, 1307.50, 1309.50, 1311.50, 1313.50, 1315.50, 1317.50, 1319.50, 1321.50, 1323.50, 1325.50, 1327.50, 1329.50, 1331.50, 1333.50, 1335.50, 1337.50, 1339.50, 1341.50, 1343.50, 1345.50, 1347.50, 1349.50, 1351.50, 1353.50, 1355.50, 1357.50, 1359.50, 1361.50, 1363.50, 1365.50, 1367.50, 1369.50, 1371.50, 1373.50, 1375.50, 1377.50, 1379.50, 1381.50, 1383.50, 1385.50, 1387.50, 1389.50, 1391.50, 1393.50, 1395.50, 1397.50, 1399.50, 1401.50, 1403.50, 1405.50, 1407.50, 1409.50, 1411.50, 1413.50, 1415.50, 1417.50, 1419.50, 1421.50, 1423.50, 1425.50, 1427.50, 1429.50, 1431.50, 1433.50, 1435.50, 1437.50, 1439.50, 1441.50, 1443.50, 1445.50, 1447.50, 1449.50, 1451.50, 1453.50, 1455.50, 1457.50, 1459.50, 1461.50, 1463.50, 1465.50, 1467.50, 1469.50, 1471.50, 1473.50, 1475.50, 1477.50, 1479.50, 1481.50, 1483.50, 1485.50, 1487.50, 1489.50, 1491.50, 1493.50, 1495.50, 1497.50, 1499.50, 1501.50, 1503.50, 1505.50, 1507.50, 1509.50, 1511.50, 1513.50, 1515.50, 1517.50, 1519.50, 1521.50, 1523.50, 1525.50, 1527.50, 1529.50, 1531.50, 1533.50, 1535.50, 1537.50, 1539.50, 1541.50, 1543.50, 1545.50, 1547.50, 1549.50, 1551.50, 1553.50, 1555.50, 1557.50, 1559.50, 1561.50, 1563.50, 1565.50, 1567.50, 1569.50, 1571.50, 1573.50, 1575.50, 1577.50, 1579.50, 1581.50, 1583.50, 1585.50, 1587.50, 1589.50, 1591.50, 1593.50, 1595.50, 1597.50, 1599.50, 1601.50, 1603.50, 1605.50, 1607.50, 1609.50, 1611.50, 1613.50, 1615.50, 1617.50, 1619.50, 1621.50, 1623.50, 1625.50, 1627.50, 1629.50, 1631.50, 1633.50, 1635.50, 1637.50, 1639.50, 1641.50, 1643.50, 1645.50, 1647.50, 1649.50, 1651.50, 1653.50, 1655.50, 1657.50, 1659.50, 1661.50, 1663.50, 1665.50, 1667.50, 1669.50, 1671.50, 1673.50, 1675.50, 1677.50, 1679.50, 1681.50, 1683.50, 1685.50, 1687.50, 1689.50, 1691.50, 1693.50, 1695.50, 1697.50, 1699.50, 1701.50, 1703.50, 1705.50, 1707.50, 1709.50, 1711.50, 1713.50, 1715.50, 1717.50, 1719.50, 1721.50, 1723.50, 1725.50, 1727.50, 1729.50, 1731.50, 1733.50, 1735.50, 1737.50, 1739.50, 1741.50, 1743.50, 1745.50, 1747.50, 1749.50, 1751.50, 1753.50, 1755.50, 1757.50, 1759.50, 1761.50, 1763.50, 1765.50, 1767.50, 1769.50, 1771.50, 1773.50, 1775.50, 1777.50, 1779.50, 1781.50, 1783.50, 1785.50, 1787.50, 1789.50, 1791.50, 1793.50, 1795.50, 1797.50, 1799.50, 1801.50, 1803.50, 1805.50, 1807.50, 1809.50, 1811.50, 1813.50, 1815.50, 1817.50, 1819.50, 1821.50, 1823.50, 1825.50, 1827.50, 1829.50, 1831.50, 1833.50, 1835.50, 1837.50, 1839.50, 1841.50, 1843.50, 1845.50, 1847.50, 1849.50, 1851.50, 1853.50, 1855.50, 1857.50, 1859.50, 1861.50, 1863.50, 1865.50, 1867.50, 1869.50, 1871.50, 1873.50, 1875.50, 1877.50, 1879.50, 1881.50, 1883.50, 1885.50, 1887.50, 1889.50, 1891.50, 1893.50, 1895.50, 1897.50, 1899.50, 1901.50, 1903.50, 1905.50, 1907.50, 1909.50, 1911.50, 1913.50, 1915.50, 1917.50, 1919.50, 1921.50, 1923.50, 1925.50, 1927.50, 1929.50, 1931.50, 1933.50, 1935.50, 1937.50, 1939.50, 1941.50, 1943.50, 1945.50, 1947.50, 1949.50, 1951.50, 1953.50, 1955.50, 1957.50, 1959.50, 1961.50, 1963.50, 1965.50, 1967.50, 1969.50, 1971.50, 1

H. Königsberger

Katowice
ul. Pocztowa 2.

Dni resztek

w **Wysprzedaży**
Inwentarzowej

jeszcze o wiele, wiele taniej!

Poniedziałek **16 stycznia**
Wtorek **17 stycznia**
Środa **18 stycznia**

Laboratorium chemiczne

D-rów A. Lewenhofa i A. Wulfsona
KATOWICE, ul. Mickiewicza 6

Analizy lekarskie, naukowe i techniczne.
Badania chemiczne - bakteriologiczne
krew (kultur, kw. moczowy itp.) moczu,
kału, płynu, płynu i mózgowo rdze-
niowego itp. — Reakcja Wasser-
mann, Mein'ckego i t. p.

A. KUBITZA

Katowice, ul. 3-go Maja 2
poleca

Wojciech Szan. Klienteli na gwiazdke po ce-
nach przystępnych, następujące artykuły

2187 Jedwabie

materiały wełniane, firanki, stovr,
kapy na łóżka, chodniki, dywaniki
jak również
trykotaże

Śląski Handel Skór

Katowice, ulica Mariacka 33, Tel. 1522
dostarcza w każdej Hotel

Krupony, polówki, karkł, blanki,
faleidry, rindhozy, hoskafy, gien-
zy, futrówki. — Kleje: Aponal,
Formol, Rozpuszczalniki, Gumilez,
Wyrób cholewek i teczek
1489

Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapuś Katowice
prowadzi stale

Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.

Pokształcanie w językach, korespondencji
tutdziez pisanie na maszynach. 15

Sekretariat Instytutu Stenograficznego, Francuska 17.

Piótna gumowe, Wagi do wa-
żenia niemowląt, Pieluszki mu-
ślin., Smoczki, Butelki do mleka

R. Stiller

Dom Sanitarny — Król. Huta, Rynek 2.

Wytwórnia mebli wyszlętaných

H. Drobek, Król. Huta Dworcowa 15

Telefon 1174 vis a vis dworca Telefon 1174
poleca

garnitury klubowe skór. i gobeli. Kanapy pluszowe,
leżanki i materace. Pod gwarancją najniższe źródło
zakupów, także na raty.

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez
p. K. U. Katowice na nazwisko Kotulla Roman
Katowice-Dąb. 98

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

Skład towarów kolonialnych delikatessów i konserw i likierów

HURTOWY HANDEL WIN

Białe i czerwone francuskie wina. — Stare
Węgierskie i Tokajskie wina. — Austriackie
czerwone i białe wina. — Reńskie i Mo-
zelskie wina — Malaga — Tarragona —
Mistela — Samos Sherry — Madeira — Wino
portowe Vermouth — Cinzano. — — —

Emil Misera, Katowice
ul. Warszawska 6 Telef. 1328

2079

Wobec stabilizacji złotego — czas znów oszczędzać!

Wkłady oszczędnościowe

(począwszy już od 1.— zł)

I lokaty sum większych i mniejszych przyjmujemy od rata 0 1/2 — 11 od 5 — 1/2, 7 pop.
na korzystnych warunkach

za wysokim oprocentowaniem.

Udzielamy pożyczek na dogodnych warunkach na terminy dłuższe i krótsze na

Hipoteki i weksle

oraz na reparację domów.

Zalatalamy redyskont weksli handlowych, Likasno H. — Każdy kupiec, przemysłowiec
lub rzemieślnik wzięcia mieć cześć Miejskiej Kasy Oszczędności. — Polecamy
nasze skarbonki metalowe, które wypożyczamy darmo

Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 7

Telefony przez Magistrat nr. 19, Dyrekcja 41

Instytucja popularnej pewności — założona w roku 1877

Za pewność powierzonych kapitałów w Miejskiej Kasie Oszczędności odpowiada
cały majątek i siła podatkowa gminy miasta Katowice. 2261

Na podstawie uchwały Kuratorium Miejskiej Kasy Oszczędności i magistratu miasta Katowice,
zostały przedwojenne wkłady oszczędnościowe na 25% zwalorowane.

Licytacja.

Dnia 18 stycznia 1928 r. o godz. 11-jej
ul. Warszawska 10 sprzedane zostanie:

5 kredensów dużych, 3 kredensy
małe, 4 szafki do zegarów siołowych,
9 szaf, 3 biurka, 4 szafy na bieliznę,
4 lustra duże, 1 foteł kuchenny, 3 szafy
do książek, 2 biurka, 3 toaletki,
1 umywalka i 5 warsztatów ręcznych.

URZĄD SKARBOWY I.

UŻYWAJ GRANULKI!!



KASZLU
DUSZNOŚCI i CHRYPKI

Redakcja: „Na Straży”

Katowice, ulica Słowackiego Nr. 22

poszukuje

chłopca do posyłek

Zgłoszenia codziennie między 17-19 i 19-14 wieczór
pod wyżej wymienionym adresem.

Stenotypistka

znająca gruntownie stenografię polsko-nie-
miecką, pisanie na maszynie, buchalterię
oraz korespondencję poszukiwana. Poszu-
kiwane będą tylko siły pierwszorzędne
z dłuższą praktyką. Zgłoszenia pod nr. 2390
tej gazety. 96

Zredukowany urzędnik państwowy poszukuje

posady biurowej

Zgłoszenia pod szyfrą: „Biurowy” do Adm.
„Polski Zachodniej”. 97

Nowo otwarty! Nowo otwarty!

Handel Zoologiczny

Katowice, ulica Szopna 8

Właśc.: Józef Ciesinger.

Piękna okazja do nabycia

zagranicznych rybek

(Aquariumfische)

krajowych i zagranicznych szlachetnych
ptaków i zwierząt

jak: kanarki, papuszk, papugi, małek i psów,
również pokarm i wszelkie przybory do tychże
po bardzo niskich cenach. 100



Kupię dom

w Król. Hucie lub w Katowicach

ze składem albo z restauracją

za gotówkę.

Wpłata 7000 do 8000 dolarów. Oferty
pod szyfrą „Reflektant” do Adm. „P. Z.”



Biuro Porady Prawnej

Sporządzam wszelkie wnoski i sąrgi do władz sądowych, skarbowych
i administracyjnych, oraz kontrakt kupna, sprzedaży, sprawy spadkowe itp.
Jakożę ścigam z dłużników wszelkie należności. — Pismo tygodni od 5-1 i od 3-3.

1987 K. Wolny, b. sekr. sądowy

Świętochłowice G. St., ulica Wolności Nr. 3 — — — Telefon Nr. 1511.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej”¹⁶

poświęcony żydzi i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

Róża ogrodowa.

Jej pochodzenie i historia.

Wśród kwiatów naszych ogrodów róża zajmuje pierwsze miejsce. Stanowisko to zdobyła sobie piękną formą kwiatów, subtelnym zapachem oraz wspaniałością kolorów. Róża, to prawdziwie piękna i szlachetna emocja dla wszystkich ludzi bez wyjątku, a przede wszystkim dla miłośników. To, co widzimy w naszych ogrodach, to obraz cudownego piękna, zesłanego nam przez naturę na naszą korzyść i użytek — piękno to wytworne nie da się zastąpić żadnym nawet najlepszym obrazem.

Gdy się tak naszym różom z zajęciem przyglądamy — staramy się dostrzec tajemnicę ich piękna i formy i mimowolnie sięgamy do wiadomości lat dawnych, ażeby poznać się z jej przodkami — poznać ewolucję i drogi, które im krociły, aż do osiągnięcia tego piękna, którym się dziś zachwycamy. Wkrótce też stanie się nam jasne, że to ludzki geniusz, który potrafił odczuć siłę i prawa natury, w sposób subtelny i rzetelny wykorzystwał te siły i przy ich pomocy wyצרzał n. j. jako dzisiejsza piękność róż.

Pewien filozof sławny twierdził, że człowiek nie jest w stanie nie naturze narzucić, gdy ta jego zamiarom nie przwidzie z pomocą.

W tym wypadku była ona nam wielce łaskawa. Pramatkami dzisiejszych róż, to róża dzikorosnąca w Azji Mniejszej oraz w Europie południowo-wschodniej jak i rosnące w Chinach i Japonii. Pierwsze zwojemy ogólnie róża zachodnią, drugie zaś róża wschodnią.

Róża zachodnia jest najstarszą znaną nam różą, która z Azji Mniejszej z biegiem lat przywędrowała do Egiptu, Grecji, Rzymu, stąd zaś rozszedła się na całej Europie. Nazwa tej praróży to: R. centifolia, R. Damascena, R. Sulphurea — ta ostatnia o kwiatkach żółtych, półpełnych, była jedną z najładniejszych starożytnych. Później nieco zapoznały się z różą t. zw. R. foetida, która Linneusz nazwał później R. Eglantaria. Tworzyła ona rzadką piękność w swej ojczyźnie: została snrowadzona z Persji do Anglii w r. 1833 jako róża tyńska i ochrzczone ją nazwa R. Persian Yellow. Odmiana ta stała się genealogiczną odmianą dzisiejszych najnowszych róż. Odmiany te zajęły pierwsze miejsce u Starożytnych, idąc zawsze zwycięskim pochodem aż do naszych czasów.

Homery przedstawia różę jako kwiat godny zachwytu, jako droższy klejnot. Później piękność róż porównywano do piękności kobiet: które to porównanie przetrwało aż do najnowszych czasów. Grecy umieli wyrabiać różne oleje różane, które sprzedawano za sześciokrotną wagę złota. Umiejętność tę zdobył od Persów. Podanie mówi, że Afrodyta używała oleju różanego do namaszczenia ciała Hektora. Kult Greków do Afrodyty, z którą łączono sześciokrotność, miłość i piękność wiosny, pochodził z Syrii, gdzie i takowy był związany z kultem róży, a w czasie uroczystości poświęconych tej bogini, strojono się kwiatami róż.

Do Grecji sprowadził różę Dionizos i róża stała się nieodstępną okrasą całego życia Greków. Strojili niemi uczniewi i bohaterowie narodowych — ścigali im pod nogi kwiaty, kochankowie rzucali się w zachwycie na leżące wysłane kwiatami róż, używały liści różanych, jako przynoszących szczęście i miłość, wiele nazw żeńskich bierze swój początek od róży. Później, gdy Hellenowie także i śmierć wynieśli do godności piękna, róża, która szybko przekwitała, stała się symbolem śmierci i służył im do strojenia grobów.

Dawniej jeszcze żydzi po wynalezieniu ich do Babilonu hołdowali róży. W tamtym czasie jest napisane o orodzie różanym, który był koło Jeruzalem, a którego bez specjalnego zezwolenia nie wolno było nikomu przesiadać; także narzeczeni żydowscy strosili się w wieniec róż.

W sprawie spółek pastwiskowych w Beskidach.

Szkic historyczny.

(br.) Obecnie, jak się dowiadujemy, prowadzone są w Okręgowym Urzędzie Ziemi w Katowicach prace nad rewizją likwidacji serwitutów szlacheńskich w Beskidach Śląskich. Ze względu na specyficzny charakter tej kwestii oraz, że sprawa ta dotyczy ludność górską Śląska Cieszyńskiego, nie od rzeczy będzie poznać się w najogólniejszych, chociażby zarysach z historycznym rozwojem spółek szlacheńskich i jej obecnym stanem.

Pierwsze dokumenty historyczne sięgają jeszcze wieku XIII, XIV, XV, XVI i t. d., a dotyczą one wsi: Istebna, Wisła, Jaworzynka, Koników, Brenna i in. Mieszkańcy tych osad, w zamian za pewne daniny na rzecz Komory Cieszyńskiej, uzyskali prawo uprawiania pól po wykarczowanym lesie oraz wypasania bydła na górach i polanach leśnych. Miejsca wypasu była nazywane szlacheńskie. Z czasem powstały spółki szlacheńskie, oparte na prawie zwyczajowym. Spółka taka posiadała swój szlacheń, obejmujący szczyt lub grzbiet górski, wraz z ich stokami. Liczba członków nie była ograniczona jak również i obszar szlacheń nie miał ścisłych granic. Dopiero ugodą między Komorą Cieszyńską a góralami w r. 1800 ustalono dokładne granice szlacheń. Były one różnej wielkości od 200 arów do 1600 morgów. W polskiej części Śląska Cieszyńskiego istniało w 1800 r. 30 szlacheń, o łącznym obszarze 22 tysięcy morgów. Członkiem spółki szlacheńskiej mógł być tylko właściciel osady lub jakiejś górskiej. Początkowo prawo wypasania bydła w dowolnej ilości bydła zostało z biegiem czasu ograniczone przez zarząd Komory, który też zależnie od ilości sztuk bydła pobierał odpowiednią daninę. Wśród zasadników i szlacheńców, t. j. przewodniczących spółek szlacheńskich znajdowali się niejednokrotnie i tacy, którzy posiadali 200 do 300 sztuk owiec, na całym zaś obszarze 25.000 morgów wynosiło się przeciętnie 22.000 owiec i 2.000 krów. Począwszy od roku 1756 prawa górali tak co do wypasu bydła jak również i korzystania z lasów stonowo coraz bardziej ograniczano, co ledwie tu byłoby przyjmowało ze szemraniem i niezadowolaniem. Dochodziło nawet do

tego, że Komora Cieszyńska dla przeprowadzenia swoich zamierzeń musiała często uciekać się do pomocy wojska.

Górale jednak nie myśleli rezygnować ze swych odwiecznych praw i znosili do cesarza skargi, na skutek których monarcha polecił staroście cieszyńskiemu Karolowi von Rechtenbachowi zbadać te skargi i zlikwidować wszelkie spory, istniejące między góralami z jednej strony a Komorą Cieszyńską z drugiej. Jako rezultat tego zarządzenia stała się umowa w r. 1800 między zainteresowanymi stronami, która miała na przyszłość zapobiec wszelkim ewentualnym sporom. Umowę tę spisano w Brennej 13 czerwca 1800 r. Nie obeszło się jednak i teraz bez sporadycznych wypadków zatargu, czy to gdy chodziło o prawo chowu i wypasania kóz, czy też o prawo wycinania gałęzi i krzaków na zadrzewionych terenach, celem zapewnienia pastwiskom powietrza i słońca. I znowu popłynęły skargi na Komorę Cieszyńską. Urząd Obwodowy w Cieszynie nie parnął słusznych skarg górali. Zażalenia więc poszły do Urzędu Gubernialnego w Bernie, który całkowicie przyznał słuszność skargom górali. Kancelaria cesarska zaś w r. 1820 skarciła Urząd Obwodowy w Cieszynie za niekorzystne dla górali interpretowanie umowy z 1800 r. i używanie przeciw nim asysty wojskowej. Późniejsze skargi i zażalenia sady rozstrzygały na korzyść górali. Uprzywilejowany ten stan osadników górskich nie trwał długo, bo już dnia 5 lipca 1853 r. patent cesarski likwiduje wszystkie serwituty szlacheńskie i prawa poboru drzewa oraz produktów leśnych. Zatem wiec trwający od dziesiątków lat między góralami a Komorą Cieszyńską wygrała ostatecznie Komora.

Echa tego stanu rzeczy przetrwały do dnia dzisiejszego i jeszcze obecnie górale narzekają, że panowie z Komory Cieszyńskiej przez pozbawienie ich górali i pastwisk wtrocili ich w niedzę.

Po uzyskaniu niepodległości Rząd Polski zainteresował się sprawą likwidacji serwitutów szlacheńskich i obecnie miarodajne czynnik opracowania ustaw o spółkach pastwiskowych, która, jak spodziewać się należy, pójdzie po linii życzeń zainteresowanej ludności.

Zwyczaj ten jeszcze dzisiaj spotykamy w różnych krajach.

Z Grecji dostała się róża do Włoch, gdzie od bardzo wczesnych czasów jest znana i hodowana.

Virgiliusz wspomina już o ogrodach i rabatach różanych. Horacjusz narzeka, że wiele uprawnych pól zamieniono na ozrody różane. Pliniusz opisuje sposób uszlachetnienia róż przy pomocy okulizacji. Za czasów Cesarstwa Rzymskiego róży szczególnie hołdowano jak dalece róż były przez Rzymian pielęgnowane, objaśnia stare opowiadanie: Gdy okręt ładowany w Egiptcie żądał z pełnym zapasem róż, celem złożenia ich jako niezwykłego daru i hołdu dla cesarza, ofiarodawców bardzo zaskoczyło, gdy uirzeli wspaniałe, kwitnące ogrody różane naokoło Rzymu.

Ciceron porównywał z różą życie wygodne, pełne rozkoszy i zmysłowości. Z czasem też Rzymianie zamieniali szlachetne i wzniosłe znaczenie róż, której hołdowali Grecy, na cechy rozpusty i pijaństwa. Róża straciła swój urok w dotychczasowym sensie. Teraz sprowadzano różę całymi transportami z dalekich Indii, Persji i Egiptu — wysłano ją do Rzymu i poduszki.

Sioły biesiadających i opilnych Rzymian zasypany kwiatami róż: chcieli jeszcze więcej odurzyć się jej wonią. Nazwa: rozpusta i róża określały jedno znaczenie. Kleopatra kazała wysypać swój salon na łokcie grubo kwiatami róż i tak w nich brodząc — grzeszyła. Neron z okazji pewnej uczty roztrwonil 200.000 talarów na różę; innym znów ra-

zypadkowe odkrycie dało początek sztucznemu wyrabianiu olejku różanego. Wyrabiano też różne kosmetyki z płatków i liści różanych, bez których damy Wschodu — jak i obecnie — obejść się nie mogły. Wodzie różanej przypisywano moc czyszcząca, kojąca o cudownej sile.

Również Arabowie i Turcy oddają różę cześć — czasem fantastyczną. Gdy sułtan Kalif Amar zdobył Jeruzalem, kazał wszystkie skały, na których stała świątynia Salomona, wymyć wodą różaną, a następnie wystawił Allahowi wspaniały meczet. Także Chryścianie na Wschodzie przyjęli ten zwyczaj i w kościele Św. Grobu w Jeruzalem kamień pochodzący z grobu Chrystusowego, bywa rokrocznie omwany wodą różaną.

Religia katolicka podniosła kwiat róży do wielkości i godności, gdy ją poświęciła czci Najświętszej Marii. W litanii loretańskiej wymawiamy ze czcią: „Różo duchowna” — także w wlepieniach i hymnach poświęconych Najśw. Marii Pannie spotykamy się często z wyrazami określającymi „różę”, w pieśni zaś do Najśw. Sakramentu śpiewamy m. i.: „Tyś Lilija — Tyś kwiat różany”. Legenda mówi, że w czasie ukrzyżowania Chrystusa Pana upadła korona krwi na mech z którego wyrosła róża.

Z tej ścisłej łączności „róży” ze czcią Pana Jezusa i Matki Boskiej powstałe specjalne nabożeństwo religijne, jak np. „Różaniec” i bractwo Różańca Św.

Inna legenda mówi, że gdy Maria Magdalena w następstwie swego grzesznego żywota czyniła pokutę, płakała zawsze rzewnie i tak szczerze, że żyły tej pokutnicy potrafiły wybielić różę czerwioną i to dało początek róży białej.

Order papieski „Złotej róży” jest dalszym wyróżnieniem tej rośliny. Zapach róż jest przedstawiony i równoznaczny zapachowi Świętości, jaki promieniuje od Aniołów, Świętych i Męczenników Pańskich. To też nie dziwne, że róża złączona pośrednio ze świętością i nabożeństwem jest postrachem wszelkiego zła, jest potroczką diabła. Diabeł nie znośi róży i jej zapachu w żaden sposób. Również człowiek nieświadomy nie może znieść zapachu róż i pod żadnym warunkiem nie odważy się jej dotknąć.

Tak to róża stała się przyswojonym symbolem życia wielu narodów w różnych czasach i w różnych jego przejawach.

Żądała poprzez kraje i narody pełne opowiadań czarownic i legend, aż do czasów naszych, gdzie ją wdzim w takiej okazałości i krasie królewskiej, jak jeszcze nigdy widziana nie była.

Tak jak w Azji również w Europie róża była wyróżniona od najdawniejszych czasów.

Najstarszym spotykamy ją u Maurów w Hiszpanii, którzy trudnili się już wtemczas wytwarzaniem nowych odmian przy pomocy siewu.

Do Francji przybyła ona wprost z Syrii, przwieziona przez Hr. de Brię w roku 1270.

Do Anglii sprowadził ją z krań Śródziemnomorskich niejaki p. Linacro w roku 1512.

W latach powyższych przywędrowała ona również do Polski.

Jest rzeczą pewną, potwierdzoną przez Syreniusza oraz Marcina z Urzedowa, także objaśniają stare księgi i zielniki, że na początku 16-go wieku róża była w naszym kraju znana i to w kilku gatunkach.

Z królową Pona przywędrowała wielo róż do Polski z Litli.

Przy uczelniach, klasztorach, ogrodach botanicznych i wielkopańskich róż można spotkać na planie pierwszym. Można powiedzieć, że różę w Polsce do niedawnych nawet czasów należało do osobliwości świata roślinnego, a zatem nie była tu tak rozpowszechniona i popularna, jak w krajach sąsiednich zachodu.

Wiek tryumfalnego pochodu róży zastał Polskę porożoną: to też w pracy nad zdobywaniem i uszlachetnianiem tej rośliny nie braliśmy udziału.

Nasza kronika.

Lata najmłodsze w odrodzonej Polsce dają pełną podstawę do twierdzenia, że róża u nas znalazła swych wielbicieli i że stanęła się uprzywilejowana rośliną naszych ogrodów.

Kralem w Europie, w którym róża do 18-go wieku znalazła największe uznanie i zainteresowanie, była Francja. Tutaj też zanoczkowano niejako jej odrodzenia. Ale do tej daty nie ma mowy o różach obecnego rodzaju i formy.

Zachwycano się i rozpowszechniano tylko to, czem obdarowała szczerą w swej fantazji natura. Niektóre z tych darów były naprawdę godne zachwytu — te przetrwały też do naszych czasów i słusznie walczą o lepsze miejsca w naszych ogrodach.

Aż do 19-go wieku róża pozostała w swej pierwotnej szacie otoczona mirem swej chwały dziejowej i legend: od tego czasu następuje gwałtowna zmiana w całej hodowli róż — odtąd zaczyna się okres powstania nowych gatunków — od tego czasu stała różnie i potęgę się zachwyty dla tej rośliny.

Zawiercie, w styczniu 1928 r.

Henryk Rumun.

Ekspansja rolnictwa polskiego.

Polska należy do krajów, w których rozwój produkcji rolnej tworzy nie tylko zasadnicze podłoże rozwoju innych dziedzin wytwórczości, lecz nadto ma decydujące znaczenie dla naszej ekspansji gospodarczej w obrocie zagranicznym. Znaczenie wytwórczości rolnej i hodowlanej jak również przemysłu rolnego, oraz przerobu mięsno-nabiałowego dla rozwoju gospodarczego Polski okazuje się najlepiej na tle analizy bilansu handlowego.

W r. 1925/26 wywóz płodów rolniczych i przemysłu rolnego dochodził do 553 milj. fr. zł., płodów leśnych i przemysłu drzewnego zmniejsza się do 200 milj. fr. zł., eksport towarów spożywczych spada również do 3 milj. fr. zł. surowców i półfabrykatów kopalnianych wzrasta do 295 milj. fr. zł., innych surowców i półfabrykatów zwiększa się do 19 milj. fr. zł., natomiast wywóz towarów przemysłowych spada do 181 milj. fr. zł. Wywóz przemysłowy wynosił w roku 1925/26 tylko 14,5 proc. ogólnej wartości wywozu Polski, podczas gdy w roku 1924/25 wynosił 22 proc. Wzrasta natomiast prawie we wszystkich dziedzinach wywóz artykułów produkcji rolnej, oraz przemysłu rolnego. Łącznie z wywozem drzewa wynosił eksport produktów rolnych w r. 1925/26 — 674 957 000 fr. zł., na 1 305 017 000 ogólnego wywozu, wahać się więc około 50 proc. ogólnego eksportu, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w wywozie drzewa zawarte są pozycje przemysłowe (jak wyrobów beńdarskie, stolarskie itd.). Już zatem bilans handlowy za rok 1926 wykazuje, całe znaczenie produkcji rolnej, hodowlanej i przetwórczej dla naszej ekspansji gospodarczej. Wydatne zwiększenie w porównaniu z r. 1924/25 jak wiadomo nieurodzajnym, wykazuje wywóz produktów spożywczych jak zboże, strąkoczek, mąka, kartofle, owoce, cukier, krochmal, płatki ziemniaczane, mięso, wędliny, drób, zwierczyna, ryby, grzyby, jaja, sól, masło, nasza itd. o ogólnej wartości 381 517 milj. fr. zł., podczas gdy w r. 1924/25 wartość wywozu powyższych artykułów wynosiła 322 060 milj. fr. zł. Zwiększa produkcja i standaryzacja jaj, masła i serów postąpiła w r. 1926/27 wydatnie, zdobywając nowe rynki zbytu pomimo dotkliwego przesilenia; rośnie również wydatnie produkcja i eksport niektórych artykułów przemysłu rolnego.

Rok 1927 przynosi pewne porażenie sytuacji w zakresie spożywczym wobec średnich urodzajów r. 1926/27. Wedle tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz produktów spożywczych zmalał w okresie od stycznia do września 1927 r. w porównaniu z takimże okresem 1926 r. z 271 619 w tys. fr. zł. na 248 144 w tys. fr. zł. wartości. Maje przedewszystkiem wydatnie wywóz ziarna i maki w związku z zakazami wywozu i nieszczerymi urodzajami, rośnie natomiast wywóz ziemniaków z 653 000 fr. zł. na 2 298 000 fr. zł. przy jednoczesnym zmniejszeniu

Gospodarcze, gospodyniel! W każdy wtorek od godz. 10 do 2 po poł. otwarta jest bezpłatna poradnia rolnicza w Domu Narodowym w Stanowicach przy ul. Sienkiewicza 1, I. p., pokój 3 (tel. 68). — St. Związek Rolników.

Śląska Izba Rolnicza ma leszcze do rozdzielania pewną ilość rasowych knurków czarnoczerwonych, rasy angielskiej wielkich Yorksireów. Hodowca-rolnik, otrzymujący bezpłatnie knurka, winien jest nabyć przynajmniej jedną rasową łoskę i potomstwo po tej parze oddać w liczbie dwóch 4-miesięcznych knurków Śląskiej Izbie Rolniczej. Podania (wnioski) przyjmują Śląska Izba Rolnicza (Katowice, ul. Plebiscytowa 1, III. p.) najdalej do dnia 28 stycznia b. r.

Czyścić drzewa i krzaki. Śląska Izba Rolnicza przypomina wszystkim właścicielom sadów, ogrodów, sadzawek i pol uprawowy obowiązek czyszczenia drzew i krzaków, bielenia pni i konarów młkiem wapniem, zwalczania mszycy welnistej i wszystkich innych szkodników, oraz zastosowania środków przeciwdziałających.

Kredyty na poparcie rybactwa. Państwowy Bank Rolny udziela obecnie pożyczek na cele rozwoju rybactwa. Pożyczki powyższe udzielane są na okres od lat 2 do 10 zależnie od przeznaczenia pożyczki: więc na inwestycje w zakreślenie rybactwa oraz środków przewozu pożyczki powyższe udzielane są na lat 10, na zakup rybactwa dla jezior i rzek — na lat 4, na kapitał obrotowy na lat 3, wreszcie na zakup sieci i narzędzi rybackich na lat 2. Ponadto udzielane są pożyczki na okres roczny na zakup paszy dla ryb. Pożyczki oprocentowane są na 3 proc. rocznie, przyczem obowiązuje nadto dodatkowa administracyjna w wysokości 1 proc. dla powyższych wymienionych rodzajów pożyczek, z wyjątkiem pożyczek na kapitał obrotowy, dla których obowiązuje dodatkowa administracyjna w wysokości 2 proc. Łącznie więc z dodatkami administracyjnymi oprocentowanie powyższych kredytów wynosi 4 i 5 proc. rocznie. Bezpłatne pożyczki udzielane są na nabycie i budowę morskich statków i łodzi rybackich, nabycie i wyrobienie narzędzi i materiałów rybackich, budowę zakładów dla produkowania rybactwa, na cele doświadczalnicze rybactwa, na urządzenie wystaw, przeglądów i pokazów, oraz popieranie zawodowych wydawnictw z zakresu rybactwa.

Przemysł młynarski. Podaż pszenicy i żyta na rynku dostateczna, wskutek czego młyny są dobrze zaopatrzone. Zbyt maki natomiast nie jest zadawalający, wskutek czego młyny mogą wykorzystać zaledwie połowę swej sprawności. Trudność w zbyciu maki polega przedewszystkiem na tem, że stała nabywcza odbiorców zmniejszała się, co zmusza młyny do udzielania im wyższych kredytów. Podczas, gdy w sierpniu 1927 r. sprzedawano makę na kredyt 12-dniowy, to w październiku i listopadzie udzielano kredyty 21-dniowego, a w grudniu i styczniu br. kredyty dochodziły do 30 dni, wskutek tego zmniejszył się kapitał obrotowy młynów i nie mogą one zakupić potrzebnych ilości zboża. Od-

prężenie sytuacji może nastąpić dopiero po otrzymaniu przez młyny większych krótkoterminowych kredytów.

Maszyny i narzędzia rolnicze. Na rynku maszyn i narzędzi rolniczych ruch wiosenny już się rozpoczął. Zarówno syndykaty, jak i odbiorcy piwają dają większe zamówienia. Zainteresowanie traktorami jest w dalszym ciągu wielkie, ponieważ właściciele wielkiej własności ziemskiej przygotowują się do wydawniejszej uprawy roli. W ostatnich tygodniach zaczęli nabywać traktory także młodszy rolnicy, którzy dotychczas okazywali rezerwę. Wszyscy refluenci żądają długoterminowych kredytów, których nie zawsze fabryki chcą udzielić. Pomimo zmniejszonego ruchu sprzedaży traktorów, obieg weksli z tranżakcji, zawartych w ostatnich miesiącach, nie zmniejszył się bynajmniej, ponieważ większa część klienteli, a zwłaszcza rolnicy, w terminie płatności weksli wpłacają tylko część, a na resztę czekają prolongaty i dają nowe weksle.

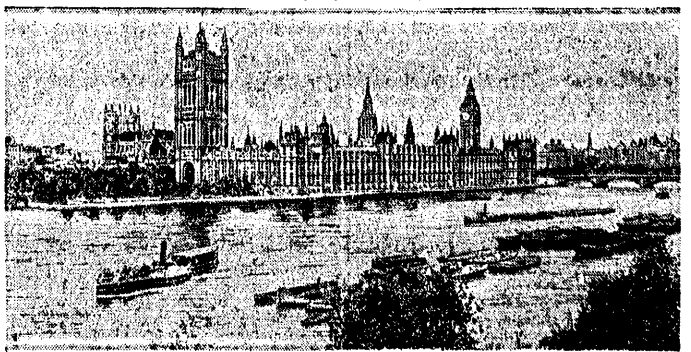
Ceny maszyn rolniczych przedstawiają się następująco za 1 sztukę: Deringa: kosiarzki 96 zł., żniwiarki 145, wialzki 295 zł., firmy „Unia”: grabiarki 105 do 300 zł., pługi jednoskokowe 50—124 zł., dwuskokowe 109,50—152 zł., kultywatory 78—200 zł., brony żelazne 39—95 zł., parniki „Unia” 105—690 zł., tłuczki do ziemniaków 24—45 zł., buraczarki 95—155 zł., sieczkarnie 117 zł.

Rak ziemniaczany na Śląsku. Min. Rolnictwa ogłosiło spis miejscowości, w których stwierdzono w r. 1927 pojawienie się raka ziemniaczanego, a mianowicie w powiatach: Cieszyński, Katowice, Król, Huta, Kończyce, M. Dąbrowka, Lubliniec, Pszczyna, Rybnik, Świętochłowice i Tarnowskie Góry. W Poznańskim rak nawiedził powiat Kościan (Grażyna, Węgrowiec i Stawiany).

II. Targ Nasionny w Lwowie. Od 2 do 5 lutego br. odbył się w lokalach Giełdy Zbożowej i Towarowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, II. Targ Nasionny, urządzony przez Targi Wschodnie. Przyjmulo się zarówno całe partie nasion, jak też i próbki nie przekraczające wagi 1 kg. każda. Bliższe warunki i informacje w prospektach, które otrzymał można w Zarządzie Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

Import jaj z Egiptu do Austrii. Jak donoszą z Wiednia, w ostatnich dniach pojawiły się na tamtejszym rynku po raz pierwszy świeże jaja importowane z Egiptu. Są one wprawdzie mniejsze od jaj sprowadzanych z Jugosławii i Węgier i co do wielkości dorównują jajom importowanym z Polski, ale pod względem jakości są bardzo dobre i kosztują w handlu detalicznym tylko 18 groszy za sztukę, podczas gdy za inne sprzedawane obecnie w Wiedniu płać się od 6 do 7 groszy więcej za sztukę. Dowód tych jaj odbywa się parowcem pocztowym Lloydów Triestino z Egiptu do Triestu, a następnie koleją do Wiednia i cały transport trwa wobec tego zaledwie od 6 do 7 dni, nie dłużej zatem niż transport jaj z Polski lub Węgier.

Londyn pod wodą.



Nęga odwilż spowodowała także wezbranie wód Tamzy, jakiego w Anglii nie zanotowano od 700 lat. Całe dzielnice Londynu stały pod wodą.

Wielu ludzi straciło życie. Woda wdarła się m. in. do muzeum, niszcąc bezcenne zbiory i obrazy Turnera.

przerobów ziemniaczanych musimy uważać za wysoce nieracjonalny. Rosnie natomiast wydatnie wywóz mięsa świeżego i solonego, z 26½ na 29½ milj. masła z 10 na 16 milj. fr. zł. jaj z 61 na 82 milj. fr. zł., chmielu z 1 na 3½ milj. fr. zł., otrąb z 19 na 32 milj. fr. zł., w cyfrach okrajowych. Równocześnie rośnie wywóz zwierząt z 52 na 75 milj. fr. zł. wartości, pomimo zmniejszenia ilości sztuk wywiezionych z 1 728 419 na 1 472 079, co

świadczy o poprawie wagi i jakości hodowli, oraz wzroście cen bydła polskiego zagranicą.

Wywóz bydła rogatego maleje z 6 milj. do 1½ milj. fr. zł. wartości, rośnie natomiast wywóz trzody chlewnej z 37½ na 66½ milj. fr. zł. wartości. Pomyślnie rozwija się wywóz materiałów i wyrobów drzewnych z 152 na 273 milj. fr. zł. wartości, przyczem dać się tu wyraźnie wyczuć przejście z produkcji surowca na

Notowania giełdowe i rynkowe.

Katowice. Płody rolne za 100 kg. w złotych: żyto 46—47, pszenica 54, jęczmień browarny 47, owsies 40—41, mąka żytnia 70 proc. 60, mąka żytnia 65 proc. 62, mąka pszenna 65 proc. 73—74, seradła 28, tulin 20, ziemniaki 9, otręby żytnie 31—32, otręby pszenne 31—32, makuch liny 54, makuch słonecznikowy 50,50, kukurydza 38—39, słoma prasowana 7.

Katowice. Na targowisku płacono w złotych za 1 kg. Jajka 1—2,20, gruszek do gotowania 1, orzechy włoskie 3,50—4,80, orzechy laskowe 4—4,80, orzech ziemny orzech 4,80, cytryny szt. 0,12—0,13, pomarańcze szt. 0,40—0,80, figi 4—4,20. Jarzyny: kalafiora brak, kapusta biała główka 0,30—0,50, kapusta czerwona główka 0,80—1,00, kapusta włoska główka 0,30—0,60, brukselka kg. 2,40—2,50, jarmuż kg. 0,80 do 1,90, pietruszka kg. 0,20, karota kg. 0,40, marchew kg. 0,30, buraki kg. 0,30, seler kg. 1,00, pietruszka kg. 1,00, pasternak kg. 1,00, porzeczka 0,10 do 0,20, cebula kg. 0,40—0,70, czosnek sztuka 0,10 do 0,15, szczyptor pędzony z korzeniem szt. 0,50 do 0,60, pietruszka zielona wążka 0,25, chrzan kg. 2,40—3,20, rzodkiew czarna kg. 1,00, skorzonka kg. 3—3,50, szpinak kg. 3—4, rozporzka kg. 4—4,80, ziemniaki kg. 0,16, groch kg. 1,20 do 1,80, fasola 1,20—1,80.

Warszawa. Ziemniopłody: Tranżakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. załad. w nawiasach fr. st. Warszawa: Pszenica pomorska 764 g/l (130) — (53,00), pomorska 759 g/l (129—128) — (52,50), żyto kongresowe 681 g/l (116) 39,50 — 40,00 — 39,95 — 39,90 otręby żytnie 26,00—26,25. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań: Owies 38,00, jęczmień brow. 41,50, kaszowy 38,00, mąka pszena warszawska, lubelska i kresowa A 82,00—85,00, mąka pszena 4,00 74,00—77,00, mąka żytnia-pytława 66,00—68,00. Ceny orientacyjne rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa. Uspokobienie spokojne.

Warszawa. Bydło. Na targowisku bydła panował ostrojszy nastrój słaby, podaż była i cła była w zupełności wystarczająca. Płacono za kg. żywej wagi: woły 0,95—1,00 zł., cielęta 2,00—2,20 zł.

Cieszyn. Sped: 68 prosiat, 18 wyrostków, 16 świń tucznych, razem 102 sztuk. — Sprzedano: 25 prosiat, 13 wyrostków, 5 świń tucznych, razem 46 sztuk.

Cena za sztukę: prosiat 16—35 zł. (za kg. żywej wagi 2,50 zł.), wyrostki 40—120 zł. (kg. żywej wagi 2,40 zł.), świny tuczne 120—285 zł. (kg. żywej wagi 2,50 zł.).

przerób półfabrykatów i fabrykatów. Rośnie również wywóz wólin, nasion, roślin pastewnych i buraków cukrowych z 15 na 23 milj. fr. zł.

Ogółem wykazuje wywóz rolnodrzewny w okresie od stycznia do 1 listopada 1927 r. 729 240 000 fr. zł. wartości, podczas gdy w tym samym okresie r. 1926 wynosił 570 490 000 fr. zł. Wywóz surowców i półfabrykatów oraz gotowych wyrobów przemysłowych spadł z 481 662 000 fr. zł. w okresie od 1 stycznia do 1 listopada 1926 na 473 766 000 fr. zł., w tym samym okresie r. 1927 r. Wzrostu w decydującą przewagę produkcji rolnej, zwłaszcza w stosunku do znikomego wywozu gotowych produktów przemysłowych. Wynika stąd wydatne znaczenie rolnictwa i przerobu rolno-hodowlanego w życiu gospodarczym i ekspansji wywozowej Polski, przy uwydatnieniu całej wagi polnoświatowego wnętrza dla przemysłu polskiego, który wobec coraz groźniejszej konkurencji na rynkach zagranicznych zmuszony będzie z natury rzeczy zwrócić się ku coraz doskonalszej obsłudze 30 milionów ludności polskiej.

Bilans handlowy wykazuje w całej pełni znaczenie głównej podstawy czynnego salda w obrocie z zagranicą. Jeśli w latach wybitnie nieurodzajnych bilans rolniczy wykazywał stale nadwyżkę wywozu nad przywozem, to w latach urodzajnych, zwłaszcza po przeprowadzeniu niezbędnych melioracji, zapewniających wzrost produkcji do poziomu zaciętych stosunków stając się rolnictwo, hodowla i przemysł rolny, oraz przerób mięsno-nabiałowy i owocowo-warzywny trwałą podstawą bogactwa i ekspansji gospodarczej kraju.

Leon Władysław Biegeleisen.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk Drukarnia Śląska w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-75.

Z GIERALTOWIC.

Drogi Gustlik!

Mamy tu bardzo fajnego i wielkiego kierownika szkoły, co ci fort patrzy w kierunku na Vaterland. Jak przyjdzie do niego jakiś delegacja z piernikiem, to myśli, że to bandyci i krzyczą na całe gardło „polc’a”. Tak że decydują myśla, że on zwrócił i ucieka. Mamy też oberżę Leinich, staro kuznia znano, co na trzy ciagle na Berlin. O tem i o innem chca ci pisać. A jak ego kierownika szkoły mamy. Wycenili go z Kochłowic i „zaszczycili” Gieraltowice. Nikaj bez dwa lata nie należał, aż mu wlezi na pazury. Tak sie dał popisać do zwazków. Ale musza ci też przynajmniej, że sie trocica poprawi, bo nie obaluje wychodków jak w Kochłowicach (ten w szkole sam sie obalil), psom dale pokoi, z powstancami sie nie bije (bo tu by mu dali rade), ino trzymo dalej z orgalami, za szkoła mniejszości. Szale Franci, rek to prawie kazdodzieńnie u niego, także i stary soltyś, nad kierym wisi scd, to prawie ze codziennie pje u niego. Aby swo’e cee osiegnac, to pojechał na kurs wojskowy do O’cowa, ale baczność przed nim! A chcialby ino być chwyalony w razecie, toż ci go chwala Niemcy. Tak ci sie wszystkim już prze’adł, że go i fa-rasz wyciep z organów a teraz czekamy, kiedy mu bedzienny mogli podać: do niewidzenia!

A ta germaniska kuznia Leinicha ino jeszcze stoi! a orgale prowadzon tam narady, gdzieby kogo obić. Na drugi raz to ci napisza jeszcze więcej aże sie zadziwisz!

Z ORZEGOWA.

Kolenda mniejszościowa.

Kochany Gustliku!

Dla „Kuriera” i dla Kustosa

Wesola nowina! —
Ze „minderhajjika” — nauczycielka —
Porodziła syna!

„Fräulein B.” — zwie sie — on „T.” pisze sie —
Również „Lehrer” jest —

„Volksbund” z nich jest „fest”!

„Beispiel” dali „gut” —

Maja „frohen Mut”!

„Heil dir!” — wołala — i kolybala —
„Hurra, hurra!” — mu śpiewala.

Gustlikowi / kompel.

Z rozmówek przedwyborczych.

A.: A to ci był pomysl nielada, Wołka Kortan- tego nazwaz Mołjeszen!

B.: Czemu nie?

A.: Jak to nie? Czy i ty masz go za wybawce Indu ślaskiego z niewoli pruskiej, podobnie jak Mołjesza z tego, który z woli Bożej wywiódł Izraelitów z niewoli egipskiej?

B.: I — i — i, przecieżwie bo przecież co do jego posłannictwa i zasług dawnych mam grube zastrzeżenia, gdyż był tam inu „Mołjeszami” takimi;

A.: Wiecez z jakiego powodu przyznajesz mu przydomok „Mołjesz”?

B.: Ej, ej, niedomyślny. Wiesz przecież, że wszyscy Mołjesze czynis handluja i on też. A ponie- waż handluje nie tylko wełnem i drzewem i miedzi i emalia i ziemia i domami i akciami, ale nawet duszami i przekonaniami — nie tyle własnymi, bo skąd- by je wziął, jeno cudzimi — wiec czemuż on ma być sobie zwykłym Mołjeszem? Niech on sobie będzie poważnym, hurtownym, solidnym Mołjeszen!

Listy do Kłachuli.

Z ZAWODZIA.

Kochana Różo!

Już ech tela listów do Ciebie czytała, ale jeszcze ani jednego pomiędzy nimi nie było z Zawodzia. Jest tu u nos już trocica leniej, ale spokoju to jeszcze nie mamy. Chcialibyśmy tak mieć, jak we Wielkich Hajdukach, ale kiedy to tak łatwo nie idzie. Jest to przecież moc lepiej mieć jedno towarzystwo, niż 3 albo 4, a każde po garstce członków. Osobliwie teraz przed wyborami. Co sie teraz robi pomiędzy naszymi kobietami, to prosty bażel! Mamy stare i młode Polki, Polki uchodzący nie. Polki N. P. R., Korancorki, a niemki to jeno jeden „Deutscher Frauenverein”.

Związek Powstanców, co to nim kierują zdrowi ludzie, przeformowol nas, niedlugo temu, bo te zablamucone z patentem ani rusz nie chciły kiecki Woł- cucha soblekać. No a to tych „urdeutsz” to niema co wspominać.

Toż jak nasi powstanczy nam ołuchy dodali, toś- my też zrobili porządek. Zeszliśmy sie, wybraliśmy zarząd i basta jesciechny. I garnela sie do nas masa kobi’et, starych i młodych, aż uciecha było, tak moc jeć przyszło. Ale zaledwie parę dni a tu ci sie już wkradaly i takie, co boz to spać nie mogły i ba- lagan nam chciły robić. Padają, że to nie jest Tow. Polek, że to tylko powstanie. Aleśmy se z tem dali rada. A nasze dziewczyny też mają filipa i nie daly sie Koranciorcom i utworzyły swój oddział młodych Polek. I jes, ich razem bardzo pokażna ilość a ober- katolickie patentowane Korfanciarki, to sie kreca „ak kot w goracej blasze, jak gdyby im sie zupa spoliła.

A padom Ci Różo, jak nasze młode swola Gwiazdka miały w Sylwester, to sie tak cieszyły, że ich trzy dni brzuch bolał od śmiechu, a pewna Pani z Zarządu Głównego, to chce album o tem na- malować, bo parówki to w sali na sznu, kach wis’a- ly. A teraz w niedziele to nasze Małki-Polki miały cwiakdke. Tam też pięknie bedzie.

Jo Ci padom, że my sie tego roku ale wytaicu- jemy z naszymi powstancami. A ponos te młode se rychtują na jakiś kawalek z marmelada, albo jak to padom karnawał z maskarada. Toż, Różo, przy’dż też roz do nos zairzeć a powe’dz Gustlikowi, że też mo do nos zawiać, bo ohe’ol mi na zjeżdżie a u nos zawsze fajnie. O to już naci powstanczy se no- stera’a. Jeno że naci w Zarządach se mają trocile żładki wyczerpieć z tych osobistych koleteków. Na dziś dość tego.

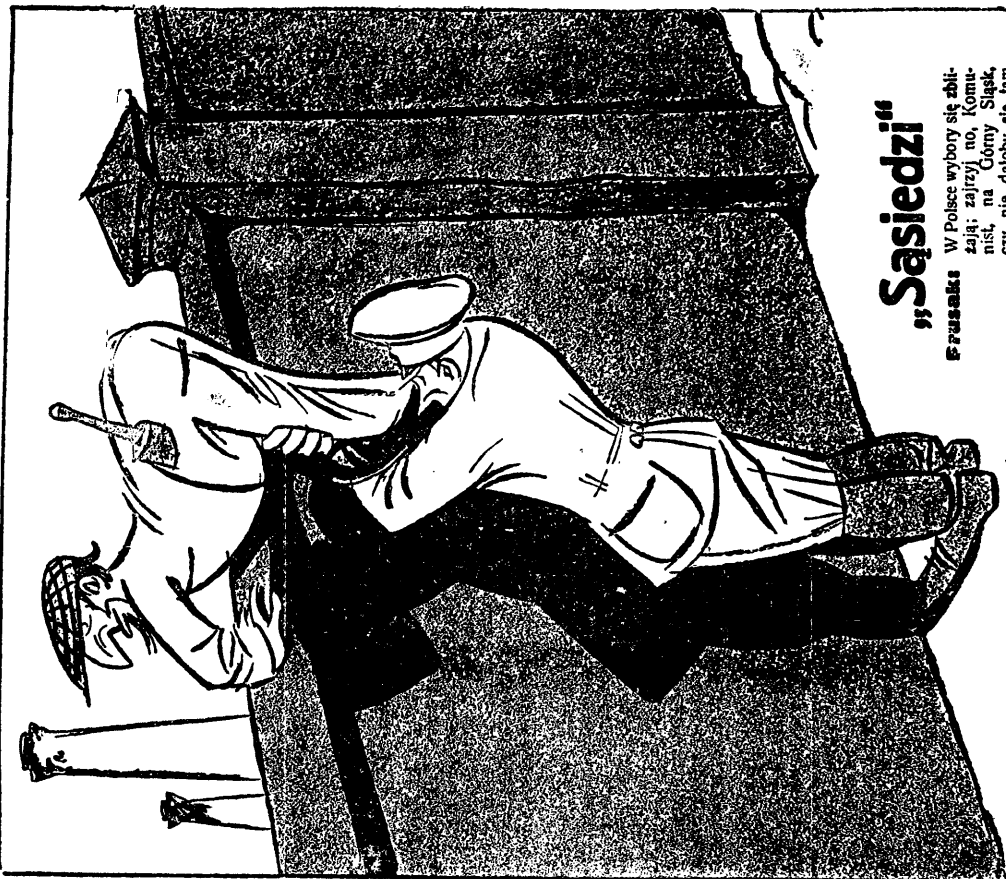
Pozdrawia Cie serdecznie

Twoja wspana Nysza.

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej”

Ło gazety nr. 13 Katowice, dnia 15. stycznia 1928

Nr. 3



„Sąsiedzi”

Frusaki: W Polsce wybory się zbli- żają; zajrzyj no, Komu- niści na Górnym Śląsku, czy nie daby się tam wywołać jakiego strajku lub ruchawki.

GUSTLIK ROZPROWIO...



Cześć Koleksom i Polkom!

Tóż mieszkoni na fest się zaczęli. Ludzie się bawia jak farona, kiedy się chce wyrażać i wyhmiać, aby choć na chwila zapomnieć o tem, co go tróli i gnębie w domu i przy robotcie. Weselmy się, radujemy się, a potem znowu dalej do roboty, a jak jej niema, to ogładnąć się za nią kajfndzień a nie czekać na nią akuratnie tam, kał się mieszko.

"Gwiazdek" i "kolend" urządziło się też teraz spóro i w Dw. Powstańców i w Tow. Polek i w Uspokożów i Uchołdziej i w innych towarzystwach. Hłosek i chłosek być konieczne u Polek w Bzin i Jórni i w Hladkach Nowych jak też i u Powstańców w Dabrowce i kajfndzień, skąd zaproszenia mi przysłało, ale nie zda, bo z wyborami jest robota. W komisji wyborczej siedzą i na opłatów konrobia po listach, bo się nie chcą dać zapisać jako obywateli polscy, aby mógł głosować. Trzeba też było dopisać, czy Polacy są zapisani do wyborów, bo choć codziennie nawołują gazy, by każdy przyszedł, czy jest zapisany, to jednak mało tego pilnują. Trzeba to było za nich zrobić — a do wyborów to ich trza będzie za uszy zaprowadzić.

Tóż się tam, zające kobietki i kochani koleksom, nie gniewajcie na mnie żech nie przyszedł, bo nie było to możliwe skuli obywateli narodowych. Teraz po 15. stycznia, kiedy robota w komisjach wyborczych jest już trochę skończona, bawiać może i wyjechać: tóż to odrobila i przysłała do Wos, ale musiałe to tam jakos z zebraniem wyborczym polecać, abych mógł do ludzi przemawiać.

GUSTLIK GRO...



(Uwaga: „Niedziela od Krakowa...”)

Już szynka się wybory — (joj!)

Trza udrzować naród cioty, —

Coby z Synem i Synalem

Móg pokazać się przed światem.

Pravi Kusos: „Hej panowie,

Moja kabza — wasze zdrowie!”

A Korfany nom onaczy

„Jo i Polska — jedno zniczy!”

Nie spokonia polityki,

Co robia socjalci

Z renosami-łolskundami;

Tych wybierać byda sami!

Wiczy mymów robi Ulitz

I polkow kce przytulic;

Piedniedziest procent ej, sów

K-coby dlaśta krom Kus, sów.

Listy do Gustika.

Z RYDUŁTOW.

Kochany Gustiku!

Ponieważ w ostatniej rozprawie piesz, aby i dzieci do Gubie pisać — przeto i ja spiesz, by Ci dare słów napisać. Najpierw chce Ci donieść, że i my tu w szkole mieli bardzo ładną Gwiazdkę. W jednej klasie było ubrane ładne drzewko. Tam przyszedli dzieci szkolne. Pan kierownik bardzo ładnie do nas przemówił. Potem śpiewaliśmy kolendy a na koniec Antoi rozdawał podarki. Wszystkie dzieci szkolne dostały struclę, pierniki i cukierki. Wszystkie dziewczynki od klasy trzeciej dostały nielmo na koszułki, fartuszek i robory — a nadto bludziści chłopcy dostali na ciepłą bieliznę, pończolny lub calowy. Bardzo cieszyliśmy się i dziękujemy p. kierownikowi Pańskowi, że się postarał o Gwiazdkę i sprawił nam radość.

Donoszę Ci też, że mamy tu w szkole Czytelnię i chętnie pożyczamy książki. Co miejsce mamy na siedzenia a p. nauczycielka Pańska opowiada nam zawsze jakąś piękną powiastkę. P. Pańska prowadzi też kurs wieczorny, na który chodzi przeszło 70 chłopców i dziewcz, które już nie chodzą do szkoły. Zatożyl też p. nauczyciel Zydek kurs śpiewu i ćwiczy dwa razy w tygodniu.

Tako siad nauka mlecie;
Z trzech obozów wybręście
Nie młymieć, nie warchołki,
Ale jednolity polski!

Zefik.

W górę serca!

Na Śląsku stworzono nasz Blok narodo'y.
Wice Kusos z Korfany tworzy. Blok ludowy.

A ten Blok ludowy, jest to związek nowy,
Tyko z ta różnica, że nie daje krowy.

I że go stworzyli sami wicherzyciele;

Ślacy Kusosowcy z Korfany na czole.

Którzy mają zamiar w polski rząd uderzyć
I zaraz fałszyw dalej w Polsce szerzyć.

Lecz tym wicherzycielom głosów swych nie damy.
Es takich wiodarzy na Śląsku już znany.

Radujcie się wszyscy, radujcie Polacy!

Ze Michał utworzył „Zjednoczenie Pracy”.

Bo to „Zjednoczenie” rząd polski popiera.
Praca ludowa cały naród wspiera.

Nechaj więc nasz obóz, koleczy Ślacy!
Tworzy front na kresach w „Zjednoczeniu Pracy”.

Niech rzady Marszałka siano się potęga.

A bracia z za Odry niech wolność zdobędą!

W rolę serca w rolę, kochani Rodacy,
Zwycięzcy ostatnie „Zjednoczenie Pracy”!

Czary.

Mamy tu też drugie harcerska. Zbieramy się dwa razy w tygodniu na randwy. P. nauczycielka Wedarżówna poświęca dla nas dużo czasu i ćwiczy nas i poucza o harcerswie. Widzisz więc, kochany Gustiku, że i nasi nauczyciele i nauczycielki pracują dla nas dużo, za co my im są bardzo wdzięczni.

Podziwiam Cię serdecznie

Ernest Zieniek, uczeń klasy siódmej!

Odpowiedź Gustika: Dziękuję Ci, kochany Ernestku, za ten list. Cieszy mnie, że potrafisz ocenić pracę nauczycielstwa nad młodzieżą w duchu polskim. Jak ja chłodziem do szkoły, to po polsku byciałm nie matka w domu; w szkole nie wołno byciałm do czytać i mówić po polsku, a jak nas na ten naroczył przysłać, to był, a w czasie parazy to za karę musielimy nosić taki ornat z napisem, na którym na pierśach było napisane: „Ich zół mił polnisk spręchient”. Joeh ten ornat cietem nosić; nie wstydzili się się tego, a jak mnie niemiecki nauczyciel był na siedzenie, to się śmiał, bo ja mój ojcowia Jata bermańskiem rozlałm. Zapytał się Ojca Twero, a może Ci też o tem coś powie.

Tóż też się dalej dobrze, życzę Ci, abyś był dzielnym Polakiem i wesolym bermssem.

Gustik.